Nr 344. Kraków, Poniedziałek 28. Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych,
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Zawieszenie autonomii Czech.

Jak już wczoraj w telegramach donieśliśmy, ubiegłej soboty autonomia Czech została zawieszona, Sejm rozwiązany, a działalność Wydziału krajowego zasuspendowaną. W miejsce Wydziału ustanowiono patentem cesarskim, ogłoszonym w urzędowej „Wiener Zeitung", krajową komisyę administracyjną, która tak długo sprawować będzie funkcye, dopóki nowy Wydział krajowy, wybrany przez nowy Sejm, nie podejmie znów konstytucyjnie przewidywanych czynności.

Krajowa komisya administracyjna składa się z prezydenta, ośmiu członków i czterech zastępców (Ersatzmänner), a powołani do niej zostali urzędnicy namiestnictwa i krajowej dyrekcyi finansowej. Prezydentem komisyi jest wiceprezydent trybunału państwowego, hr. Wojciech Schönborn, który jako przedstawiciel konserwatywnej wielkiej własności czeskiej, był członkiem Wydziału krajowego. Wiceprezydentem jest Niemiec, radca dworu i namiestnictwa, Stitzenberger. Oprócz tego w skład komisyi wchodzą następujący członkowie: radca dworu Karol Spora, starszy radca finansowy Othmar Kvecz, radca namiestnictwa Rudolf Widimski, radca namiestnictwa Kazimierz Precechtel, radca namiestnictwa Kamil Lendecke i radca namiestnictwa Karol Dostrasil. Zastępcami zaś zamianowani zostali: starszy radca finansowy Józef Hawlena, starosta Leopold Prusa, starosta Karol Malkowski i sekretarz namiestnictwa Józef Schwartz. Wiceprezydent, dwaj członkowie komisyi i jeden zastępca są Niemcami, wszyscy inni, oraz zastępcy, są Czechami.

Prezydent komisyi posiadać będzie dwa głosy, członkowie komisyi otrzymywać będą takie same pobory, jak członkowie Wydziału krajowego, a prezydent nadto otrzyma 6.000 K rocznie.

Jednocześnie z [illegible] komisyi ogłasza rząd obszerny komunikat z motywami, które spowodowały go do kroku tego. Ze sprawozdania tego przytaczamy następujące szczegóły:

Przesilenie w ustawodawstwie i czeskiej autonomii krajowej w ostatnim czasie tak się zaostrzyło, że rząd miał obowiązek bezpośredniego wkroczenia w całą sprawę. Jeżeli dotąd tego nie uczynił, miał poważne ku temu powody. Cenne tradycye i usprawiedliwione uczucia musiały być uszanowane i należało unikać wszystkiego, coby wywołać mogło wrażenie, że polityczno-narodowy stosunek sił w Czechach przesunięty będzie na rzecz jednej lub drugiej strony. Oto główne powody, które rząd wstrzymywały dotąd od kroku takiego, jak zawieszenie autonomii.

Obecnie jednak stosunki ułożyły się w taki sposób, że natychmiastowe zarządzenia rządu stały się niezbędnemi. Z tego powodu, że Sejm już od dłuższego czasu nie jest zdolny do pracy, nie można było ściągać z ludności podatków na cele administracyi krajowej, a skutek był taki, że finanse kraju zostały zupełnie wyczerpane, a tymczasem pieniądze są potrzebne na utrzymanie zakładów humanitarnych, kas chorych, zakładów obłąkanych i poprawy, na cele popierania kultury krajowej i t. p. Oprócz tego chodzi o pokrycie długów krajowych, o pensye dla urzędników, nauczycieli i t. d. Ostatni Sejm już od samego początku okazał się niezdolnym do pracy, a działalność jego była do tego stopnia sparaliżowaną, że nawet wybór i ukonstytuowanie nowego Wydziału były niemożliwe i w urzędzie pozostać musiał stary Wydział, wybrany przez Sejm poprzedni. Obecnie zaś, z powodu ustąpienia marszałka krajowego, zabrakło autonomii czeskiej nawet najważniejszego organu konstytucyjnego, bez którego ona pracować nie może.

Sytuacya taka wymagała czynnego wkroczenia rządu. Było to jego obowiązkiem ze względu na kraj i jego mieszkańców bez różnicy narodowości. Oprócz tego wchodziły tu w grę ogólne interesy państwa i wyższe względy dobra powszechnego. Rząd nie może spokojnie słuchać rozpowszechnianych w całym świecie wiadomości „o bankructwie finansowem Czech". Królestwu temu, pod względem handlowo-przemysłowym tak ogromnie rozwiniętemu, nie grozi niebezpieczeństwo ruiny finansowej, tylko polityczno-narodowe stosunki sprawiły, że wszelkie źródła finansowe zostały zatamowane. Temu należało koniec położyć.

W dalszym ciągu sprawozdanie rządu wymienia nowe zarządzenia co do ustanowienia komisyi administracyjnej, podkreślając jednocześnie następujące mamenty.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że wstąpił na drogę niezwykłą, i że poczynione zarządzenia idą po linii, która nie jest objętą ramami konstytucyi krajowej, lecz obok niej się znajduje. Mimo to, wobec zaostrzającej się sytuacyi, rząd nie mógł pozostać biernym widzem i dla tego ze spokojnem sumieniem przystąpił do stworzenia stanu, który jest „prawem z konieczności" (Notrecht). Kompetencya komisyi polega na tem, aby załatwiać tylko bieżące potrzeby budżetu krajowego, wszelka zaś większa finansowo-polityczna akcya pozostaje zastrzeżoną przyszłemu Sejmowi. Komisya opiera się dalej na kolegialnej podstawie, która odpowiada charakterowi dotychczasowego Wydziału krajowego, jako też innych ciał autonomicznych, jak reprezentantacyj obwodowych i gminnych.

Ściśle prowizoryczne zarządzenia ustąpią z chwilą, w której istnieć przestaną powody, jakie je wywołały. Rząd z niechęcią, ale z poczucia obowiązkowości wkroczył na drogę samodzielnej interwencyi. — I dlatego uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby stan prowizoryczny został jak najrychlej usunięty. Nie tylko na rządzie, ale na wszystkich stronnictwach spoczywa obowiązek doprowadzenia do sprawiedliwej ugody.

Oto motywa rządu. Wśród Niemców ustanowienie komisyi administracyjnej wywołało ogromne rozdrażnienie. „Neue Fr. Presse" kwestyi tej poświęca aż przeszło 10 obszernych szpalt i winę zawieszenia konstytucyi przypisuje Czechom, w pierwszej zaś linii dotychczasowemu namiestnikowi, ks. Thunowi. O tem, że Niemcy są głównymi winowajcami i że oni przedewszystkiem przez swoją obstrukcyę w Sejmie, przez swoją bezwzględność doprowadzili do obecnego stanu bezkonstytucyjnego, kierujący organ wiedeński nie wspomina ani słówkiem. Niemcy są tu oczywiście niewinnymi barankami. Skład komisyi administracyjnej naturalnie ich nie zadawala, bo tylko trzech Niemców wchodzi do jej grona. Stanowisko Niemców zostało przez to osłabione. Winę sami sobie niech przypiszą.

Autonomia Czech dogorywała od lat kilku, a gdy wreszcie ułożyła się do snu, słyszymy głośne żale. Sąż to łzy szczere? Czy ci wszyscy, którzy dziś opłakują ś. p. autonomię, nie mogli byli jej utrzymać „przy życiu"? Nie uczynili tego, lecz przeciwnie, zniszczyli ją i zgładzili. Niemcy i Czesi wzajemnie obwiniają się o stan dzisiejszy, ale ani jedni, ani drudzy nie są wolni od winy i odpowiedzialności każdej strony. Trudno czynić Czechom zarzuty, że nie chcieli pod przymusem zawierać ugody z Niemcami, ani też pozwolić, aby ich gwałtem zmuszono do koncesyj, niezgodnych z ich interesami narodowemi. Sprawiedliwość każe przyznać, że poważni po[illegible] byli do ugody, która przed rokiem właśnie była niemal już bliską sperfekcyonowania. Rozbiła się o kilka nieuzasadnionych żądań Niemców, którzy domagali się pełnych praw dla swoich mniejszości w okolicach czeskich, ale odmówili tych samych praw mniejszościom czeskim w okolicach niemieckich. Jedną z głównych trudności stanowiło ze strony Niemców żądanie dwujęzyczności miasta Pragi, podczas gdy n. p. ci sami Niemcy nic słyszeć nie chcieli o dwujęzyczności niemieckiego m. Liberca, gdzie mieszka także mniejszość czeska.

Ugoda rozbiła się o sprawy niemal drugorzędnej wagi w ostatniej chwili, ponieważ Niemcy sądzili, że przez swoją obstrukcyę w Sejmie zmuszą Czechów do dalszych jeszcze ustępstw, kierujący zaś politycy czescy coraz bardziej cofać się zaczęli w swoich usiłowaniach pojednawczych z powodu agitacyi radykalnych stronnictw czeskich przeciw dziełu ugody, przypominającej — nawiasem powiedziawszy — walkę naszych stronnictw opozycyjnych przeciw reformie wyborczej w Galicyi.

Ugoda narodowa nie może mieć waloru politycznego ani rękojmi trwałości, jeśli stronnictwa demagogiczne dążą do jej udaremnienia. Hasła „zdrady narodu", „sprzedania praw narodu" itp. znajdą zawsze posłuch w części mas bezkrytycznych, a jeśli nawet zasłużony patryota czeski tej miary, co dr Rieger, musiał swego czasu słyszeć głosy z ulicy, nazywające go „zdrajcą" za słynne punktacye ugodowe, jeśli jego nawet obrzucano kamieniami, to pp. Kramarz, Pacak i inni politycy czescy, którzy rok temu jeszcze wprost „palili się" do ugody, mogli także z pewnością liczyć na ukamienowanie. Cofnęli się więc i stało się zadość woli radykałów czeskich i obstrukcyonistów niemieckich: ugoda się rozbiła. Rokowania, zerwane w lipcu r. z., nie zostały więcej podjęte.

Wydział krajowy pomagał sobie dalej pożyczkami, aż przyszła katastrofa. Z powodu enuncyacyj, ogłoszonych w Pradze, wyróżnia się manifest b. marszałka ks. Lobkowitza szczerością i otwartością. Ks. Lobkowitz otwarcie przyznaje, że przez swoją rezygnacyę z marszałkostwa sprowokował ustanowienie komisaryatu w Czechach, który uważał za jedynie możliwe wyjście z rozpaczliwej sytuacyi. Twierdzenie to jest mylnem. Zamiast tworzyć zupełnie nową, nieznaną w konstytucyi instytucyę komisaryatu, byłoby jeszcze mniejszem złem, zezwolić Wydziałowi krajowemu na podwyższenie podatków krajowych w tych rozmiarach, w jakich zostały właśnie teraz nałożone. Uratowanoby w ten sposób autonomię, a nie byłoby przyszło do zawstydzającej kurateli rządowej i do utworzenia komisaryatu, na który przecież poufnie stronnictwa się zgodziły, a p. Kramarz nawet publicznie do tego się przyznał.

Czy żale dzisiejsze, wyrażone w enuncyacyach praskich, są szczere, nie wiemy, ale, że później ich autorowie żałować będą kiedyś swojego kroku, to rzecz pewna. Nie igra się zamachami stanu. Nie dziwimy się feudalnemu namiestnikowi, ks. Franciszkowi Thunowi, ani jego wysoko urodzonym przyjaciołom. Dla nich konstytucya czeska nie była nigdy baryerą, której „w razie potrzeby" przełamaćby nie było wolno, ale nie zazdrościmy tym posłom i politykom czeskim, którzy stali u kolebki komisaryatu czeskiego.

Nie podobna także milczeniem pominąć rządu, którego obowiązkiem jest czuwać nad konstytucyą, czy to krajową, czy państwową. Gdzie są granice skontruowanego przez rząd „Notrecht"? Czy ludność może jeszcze mieć zaufanie do ustaw i czy może je szanować? Niektóre lekarstwa są niebezpieczniejsze, niż choroba sama. Obawiamy się, że komisaryat w Czechach do takich lekarstw należy...

Komisya administracyjna w Czechach.

Cała prasa czeska zajmuje się ustanowieniem komisyi rządowej dla Czech. Organ młodoczeski, „Narodni Listy", oświadcza, że stronnictwa czeskie nie mogą być zadowolone z tego postanowienia rządu i muszą zwrócić się stanowczo przeciwko niemu. Wprawdzie podwyższono dodatki krajowe do podatków rządowych, tudzież zaprowadzono opłaty od piwa, ale płynące stąd miliony powierza rząd komisyi, złożonej wyłącznie z urzędników i będącej pod wpływem rządu.

Agraryusze czescy ogłosili w organie swoim „Venkow" protest przeciwko ustanowieniu komisyi rządowej dla Czech. Zarzucają oni rządowi, że zamiast uznać pokojowe dążenia Czechów połączył się z tymi, którzy sieją zamęt w kraju. Rząd znowu stanął po stronie obstrukcyi niemieckiej.

Organ radykałów „Czeskie Słowo" oświadcza, że winę za zniesienie konstytucyi krajowej w Czechach ponoszą „pozytywni politycy", którzy nie dopuścili do uchwalenia środków dla administracyi kraju.

Narodowi socyaliści czescy zwołali posiedzenia komitetu wykonawczego na wtorek, a mężów zaufania na środę, ażeby zająć się sprawą komisyi. Organ socyalistów czeskich „Prawo Lidu" ogłosił natomiast protest przeciwko ustanowieniu komisyi rządowej.

Organ czeskiego stronnictwa prawno-państwowego „Samostatnost" dowodzi, że ciągłość stosunków politycznych kraju nie została przerwana i że Wydział krajowy istnieje dalej. Rząd nie miał odwagi do usunięcia go.

(Tel. „N. Reformy".)

Żale Niemców.

Wiedeń, 28 lipca.

Były niemiecki wicemarszałek Sejmu czeskiego, dr. Urban, przybył wczoraj do Wiednia i miał długą konferencyę z premierem Stürgkhiem. Niemcy podnoszą żale z powodu narodowościowego składu komisyi rządowej w Czechach, w której obok 5 Czechów zasiada 3 Niemców. Ponadto przewodniczący, hr. Schoenborn, którego zaliczają do Czechów, ma dwa głosy, tak, że cyfrowy stosunek Niemców do Czechów w komisyi przedstawia się jak 3:7.

„Sonn. u. Montagszeit." twierdzi, że przewodniczącemu hr. Schoenbornowi przyznano właśnie dlatego dwa głosy, aby wyrównać ilość głosów czeskich i niemieckich, gdyż w kwestyach wątpliwych przewodniczący głosować będzie razem z Niemcami, którzy rozporządzać będą 5 głosami, tak samo, jak i Czesi.

Poufne obrady posłów czeskich.

Praga, 28 lipca.

Posłowie czescy do Rady państwa i na Sejm odbyli wczoraj rano poufne narady, na których powzięto szereg uchwał co do taktyki. Uchwalono tajność obrad. Czeskie stronnictwa pójdą solidarnie we wszystkich sprawach, odnoszących się do autonomii krajowej i w tym celu powołają do życia wspólny komitet wykonawczy.

W przededniu rokowań o pokój.

Serbowie i Grecy zarzucali niedawno Bułgarom, że przez swoje nieprzejednane stanowisko, przez swoją chciwość zaborczą, a wreszcie megalomanię, spowodowali drugą wojnę bałkańską, gdyż Serbowie i Grecy zmuszeni rzekomo zostali do poszukiwania praw swoich za pomocą broni. Dzisiaj zarzut ten z całą słusznością można uczynić Serbom i Grekom, którzy dla zdobycia kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych kraju przelewają potoki krwi. Chciwość zaborcza i nieprzejednanie Serbów i Greków już przybierają cechy nieledwie chorobliwego uporu, polityki „a outrance", którą Niemcy jeszcze trafniej nazywają „Justamentpolitik".

Austro-Węgry kilkakrotnie czyniły w Belgradzie i Atenach zabiegi, ażeby tamtejsze gabinety skłonić do zaniechania zupełnie zbytecznych kroków wojennych. Czyniła to samo Rosya — obydwa jednakże wielkie mocarstwa nie znalazły tam żadnego posłuchu. Bezskutecznemi były również depesze króla rumuńskiego Karola, wysłane w tej sprawie do królów serbskiego i greckiego.

Na tem tle zaczyna dokonywać się znamienny zwrot polityczny. Armia rumuńska, która wkroczyła do Bułgaryi w tym celu, ażeby ją zmusić do ustępstw na rzecz Serbii i Grecyi, obecnie otrzymała zupełnie inne zadanie do spełnienia, a mianowicie obronę Sofii przed wojskami serbskiemi i tureckiemi. Dzisiaj półmilionowa armia rumuńska jest pożądanym gościem w Bułgaryi, a bułgarski minister spraw zagranicznych, Genadjew, mówi publicznie zarówno w Sobraniu jak wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, że porozumienie pomiędzy Bułgaryą a Rumunią jest na dobrej drodze i że prawie już dokonane zostało.

Ale mimo wielce buńczucznych oświadczeń Serbii, zwłaszcza zaś Grecyi, że warunki pokoju będą podyktowane na placu boju, akcya wojenna obu tych państw osłabła znacznie. Przyczyniły się do tego w części „demarches" Austryi, Rosyi i Rumunii, ale jeszcze więcej ta okoliczność, że powodzenie wojsk serbskich i greckich nie jest wcale świetnem. Ani greckie, ani serbskie wojska na głównym terenie wojny nie zdołały na stałe zająć jakiegoś terytoryum bułgarskiego. Armia bułgarska dotąd trzyma się na dawnych pozycyach wzdłuż starej granicy państwa i tylko na północy wojska serbskie zajęły Kulę i Belogradczyk. Tutaj Serbowie posunęli się dalej i otoczyli Widdyń, twierdzę naddunajską. Ponieważ Serbowie nie posiadają na Dunaju flotylli, więc Widdyń ma wolny dowóz z lewego brzegu Dunaju, a mianowicie z Kalafatu, miasta rumuńskiego. Jeżeli Rumunia na dowóz żywności do Widdynia ze swojego terytoryum zezwoli, będzie to dla Serbów wyraźną wskazówką, że rząd rumuński coraz więcej przechyla się na stronę Bułgaryi.

Dalej donoszą z Sofii, że pod Carewo Selo, na wschód od Koczany, wojska serbskie i greckie bezskutecznie usiłują wyprzeć Bułgarów z ich stanowisk, także pochód greków drogą na Peczowo — jak się zdaje — został wstrzymany. Doniesienia te widocznie polegają na prawdzie, gdyż nie zaprzeczono im ani z Belgradu, ani z Aten; co więcej, wiadomości z Belgradu powiadają tylko lakonicznie, ale ogólnikowo, że Bułgarzy atakują ciągle pozycye serbskie.

Tak więc armia bułgarska nie jest jeszcze rozgromioną, a ta okoliczność obok interwencyi Austryi, Rosyi i Rumunii z pewnością wywrze pewien wpływ na Serbię i Grecyę. Wkrótce okaże się ten skutek, dzisiaj bowiem rozpocząć się mają rokowania o zawieszenie broni w Niszu, jutro zaś w Bukareszcie rokowania o pokój.

Sprawa imprezy tureckiej stała się orzechem, któremu nie mogą podołać nadwerężone zęby dyplomacyi europejskiej. Rosya, która tak energicznie występuje w obronie traktatu pokojowego, zawartego w Londynie pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi, pragnie oczywiście przy ogniu bałkańskim upiec co najmniej jedną pieczeń, a mianowicie: armeńską. Rosya grozi Turcyi bardzo skutecznemi krokami, ale Europa pragnie zapobiedz jednostronnej akcyi rządu rosyjskiego i obmyśla przeróżne środki, celem skłonienia Turcyi do odwrotu.

Austro-Węgry wystąpiły nieco energiczniej zarówno w Belgradzie, jak w Atenach. Poseł austryacki w Belgradzie, Ugron, energicznie domagał się od premiera serbskiego Pasicza, ażeby zarządził natychmiastowe wstrzymanie kroków wojennych — ale bezskutecznie. W związku z tem znajduje się sensacyjna i zgoła niesprawdzona wiadomość z Petersburga, jakoby Austrya miała zamiar zająć sandżak Nowy Bazar, celem wywarcia nacisku na Serbię. Wygląda to na podsuwanie myśli Wiedniowi ze względu na zamiar Rosyi zajęcia Armenii.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Rosya przeciw Turcyi.

Paryż, 28 lipca.

„Temps" donosi z Petersburga: O ostatniem posłuchaniu Kokowcewa i Sazonowa u cara nie wydano urzędowych komunikatów. W kołach politycznych zapewniają, że car jest bardzo zirytowany z powodu postępowania Turcyi i oświadczył, że zmusi Turcyę do szanowania traktatu londyńskiego. Słychać, że już dzisiaj ambasadorowie rosyjscy otrzymają polecenie zapytania rządów mocarstw, czy wezmą udział w zamierzonej przez Rosyę szybkiej i energicznej akcyi przeciw Turcyi. Gdyby mocarstwa zwlekały z odpowiedzią, lub dały odpowiedź odmowną, Rosya podejmie akcyę samodzielną, choćby nawet musiała uciec się do represaliów wojskowych.

Warunki Serbii.

Belgrad, 28 lipca.

„Politika" pisze: Według serbskich miarodajnych kół, Serbia postawi następujące żądania na konferencyi pokojowej:

Pozostawienie jej wszystkich przez serbską armię po raz drugi zdobytych terytoryów, regulacya dawnej granicy serbsko-bułgarskiej, która wielokrotnie doprowadzała do sporów, i odszkodowanie wojenne.

W Niszu będą prowadzone rokowania wojskowe o linię demarkacyjną i wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Jeszcze nie został ustanowiony dzień, w którym się one rozpoczną.

Zdobycze Turków.

Sofia, 28 lipca.

(Ag. bułg.). Turcy podpalili miejscowość Hebiczewo na starej bułgarsko-tureckiej granicy.

Konstantynopol, 28 lipca.

Bułgarski generał rezerwowy Popow, który został wzięty do niewoli podczas zajęcia Adryanopola, został tu przywieziony.

Turcy zabrali w Adryanopolu 150 dział, z których 70 przedtem do Turków należało, oraz 50.000 karabinów i wielką ilość amunicyi.

Turcy przeciw Grekom.

Sofia, 28 lipca.

Turcy maszerują wzdłuż linii kolejowej Konstantynopol-Salonika i mają zamiar obsadzić Kavallę i Dramę.

Porażki Bułgarów.

Paryż, lipca.

W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że Serbia i Grecya wprawdzie nie oficyalnie, ale faktycznie, wstrzymają dalszy pochód swoich wojsk do Bułgaryi w czasie rokowań pokojowych w Bukareszcie, które rozpoczną się tam prawdopodobnie w środę.

Tymczasem donoszą o nowych sukcesach Greków, którzy obsadzili miejscowość Limitli, położoną w oddaleniu 25 kilometrów od granicy bułgarskiej. Wyparci stamtąd Bułgarzy zostawili tam kilkanaście haubic i mnóstwo materyału wojennego.

Konferencye pokojowe.

Bukareszt, 28 lipca.

Bułgarscy delegaci przybyli tu. Generałowie Paprikow i Iwanow, którzy znajdują się w Niszu, przybędą tu, jeżeli w Niszu nie będą się toczyły żadne rokowania.

Wartość floty rosyjskiej.

Duma państwowa uchwaliła na tajnem posiedzeniu tegoroczny budżet marynarki rosyjskiej prawie bez żadnych dyskusyj. Mimo ogromnych sum, jakich rząd zażądał na cele powiększenia floty, nie podniosła się przeciwko nim opozycya. Zarówno stronnictwa rządowe, jak opozycyjne, oddając swoje głosy za projektem rządowym, widocznie przeświadczone były o jego potrzebie i konieczności. Nasuwa się jednak pytanie, o ile wartość rosyjskiej floty odpowiada wysokości uchwalonych sum.

Sprawę tę oświetla w obszerniejszym artykule w jednym z berlińskich dzienników pułkownik niemiecki L. Persius. Uwagi jego zasługują pod niejednym względem na większą uwagę. A więc stwierdza przedewszystkiem, że w ostatnich latach ogromnie wzrosły sumy, jakie Duma uchwalała na cele reorganizacyi i powiększenie floty. W 1910/11 r. wynosił budżet marynarki 197·6, w 1911/12 r. 237·7 i w roku 1912/13 354·9 milionów marek. Tegoroczny budżet na 1913/14 rok dochodzi do wysokości 497·6 milionów i jest wyższy od niemieckiego który wynosi 467·4 mil. marek.

W dalszym ciągu podaje Persius następujące interesujące szczegóły: Przed wojną japońską carat zajmował trzecie miejsce wśród mocarstw morskich. Anglia posiadała naówczas 56, Francya 33, a Rosya 26 okrętów liniowych. Dnia 27/28 maja 1906 roku flota rosyjska została pod Cuszimą prawie zupełnie zniszczoną, tak, że po tym strasznym pogromie do tej chwili nie zdołała dojść do równowagi. Wprawdzie po zawarciu pokoju noszono się w Rosyi z daleko idącemi planami, aby marynarkę znowu do życia powołać. Ale plany te pozostały na papierze tylko. Winę przypisać tu należy rządowi. Duma bowiem uchwaliła wielkie sumy na nowe okręty, ufortyfikowanie wybrzeży i t. p. Ale stosunki w administracyi, w warsztatach i fabrykach państwowych były tak marne, że o jakimś postępie w dziale reorganizacyjnem floty rosyjskiej poważniej mówić nie było można. W krótkich stosunkowo odstępach czasu zmieniali się ciągle ministrowie marynarki rosyjskiej, ale żaden z nich, wobec zgnilizny i niezdrowych stosunków, nie zdołał oczyścić stajni Augiasza. Przed dwoma laty na stanowisko ministra marynarki powołany został wiceadmirał Grigorowicz. Znany krytyk, Aleksiejew, pozasłużbowy admirał, powitał w „Now. Wremia" nowego ministra następującemi słowy:

„Wobec faktu, że flota nasza zarażona jest zgnilizną, brudem i bezprzykładną nieczystością, to i Grigorowicz nie zdoła uzdrowić tych zmurszałych stosunków. Rząd sądzi, że potrzeba tylko zamianować nowego ministra, a marynarka rosyjska będzie potężną. Niestety tak nie jest, a doświadczenie uczy, że rząd znów oddaje się złudzeniom. Każdy nowy minister zapewnia, że będzie znakomitym reoganizatorem, byle tylko otrzymał dosyć pieniędzy. Tymczasem pieniądze uchwalono, ale sanacyi nie było i nie ma".

Grigorowicz, który dziś jeszcze jest ministrem marynarki, wypracował obszerny program flotowy. Co do floty bałtyckiej, to program jego do 1930 roku przewiduje wykończenie: 24 okrętów liniowych, 12 pancernych krążowników, 12 krążowników, 108 łodzi torpedowych i 36 łodzi podwodnych. Sumy, jakie na ten cel Duma uchwaliła, starczą do roku 1917. Do tego czasu ma być wykończonych 8 okrętów liniowych i 6 pancernych krążowników. Z tej liczby cztery liniowe okręty obecnie są budowane w warsztatach i prawdopodobnie w przyszłym roku będą gotowe. Pancerne krążowniki, których budowa dopiero teraz się rozpoczęła, przed rokiem 1917 nie będą ukończone. W żadnym kraju budowa okrętów nie trwa tak długo, jak w Rosyi. Tło

maczyć to należy **specyalnemi** stosunkami rosyjskiemi. Pierwsze obliczenia co do kosztów są zawsze mylne, uchwalone sumy okazują się niebawem niewystarczającemi, trzeba więc dodatkowe kredyty wyznaczać, a często i te nie wystarczają, więc po drugi, a nawet trzeci raz uchwala się nadzwyczajne i dodatkowe kwoty. W tej kwestyi znany angielski krytyk, sir William White, wypowiada następującą znamienną opinię: „Aczkolwiek rosyjscy inżynierowie, zajmujący się budową okrętów, niewątpliwie są ludźmi zdolnymi i faktycznie umieją pracować, to jednak skorumpowany system administracyjny niszczy i psuje wszystkie ich plany, zamiary i najlepsze chęci. Nawet zagraniczni przedsiębiorcy, jak np. angielscy i francuscy, którzy chętnie oddać chcieli swoją pracę i zdolności na usługi marynarki rosyjskiej i którzy usiłowali w fabrykach i warsztatach państwowych doprowadzić do jako tako normalnych stosunków, zawsze, ze względu na zdemoralizowany system rosyjski, doznawali fiaska i wycofywali się z tej zgniłej atmosfery".

A urzędowa niemiecka „Marinerundschau", omawiając niedawno rosyjskie plany flotowe, podniosła pomiędzy innemi: „Przy rozdawaniu najnowszych robót uderza przedewszystkiem ten moment, że prace powierzono warsztatom państwowym, **których w całej Rosyi wogóle nie ma**. Widocznie rząd jednocześnie z okrętami chce dopiero budować fabryki i warsztaty. Istnieją wogóle tylko dwa warsztaty państwowe, które dopiero będą musiały być powiększone, zanim sprostają swemu zadaniu. Wszystkie inne znajdują się jedynie na papierze. Fakt ten tłómaczy, dlaczego budowa okrętów rosyjskich trwa tak długo i dlaczego jest tak kosztowną".

Ceny, jakie Rosya płaci za swoje okręty wojenne, są istotnie ogromnie wysokie. Persius oblicza, że zbudowanie jednego krążownika pancernego kosztuje 45 milionów **rubli**, podczas gdy w Niemczech koszt budowy wynosi tylko 44 miliony **marek**, a więc przeszło o połowę więcej. Tak się przedstawia sytuacya w państwowych warsztatach, prywatne zaś znajdują się w takim stanie, że ani jeden z nich nie jest w stanie zbudować większego okrętu. Dotąd też Rosya nie ma ani jednego gotowego dreadnoughta. Pierwsze dreadnoughty będą zaledwie, jak już wyżej zaznaczyliśmy, ukończone dopiero w ciągu przyszłego roku. Gotowe są zaś obecnie tylko cztery starsze okręty liniowe. Ich ciężkie uzbrojenie składa się tylko z czterech 30·5 cent. dział, szybkość jest bardzo mierną, wynosi bowiem 17 do 18 węzłów, a pojemność od 13.200 do 17.700 ton. Inne okręty, jak krążowniki, łodzie torpedowe i łodzie podwodne również wiele pozostawiają do życzenia.

W ten sposób przedstawia się sytuacya rosyjskiej floty bałtyckiej. Nie lepsze jest położenie floty na Morzu Czarnem. I tu są gotowe tylko cztery starsze okręty liniowe, dwa krążowniki, obok szeregu torpedowców i łodzi podwodnych. Autor niemiecki zauważa wreszcie, że wszelkie wiadomości o szybkiem przeprowadzaniu reorganizacyi floty rosyjskiej zaliczyć należy po prostu do bajek. Uchwala się wprawdzie na te cele olbrzymie kwoty, ale floty poważniejszej dotąd nie ma.

Koniec ochrany.

II.

Warszawa w lipcu.

Rozporządzenie, znoszące wydziały Ochrany zawiadamia, że z dniem zniesienia cały personal Ochrany przechodzi pod zarząd żandarmeryi gubernialnej („gubernskawo żandarmskawo uprawlienja"). Tam więc odtąd koncentrować się będzie cała działalność, skierowana w celu tropienia politycznych przestępstw wszelkiego rodzaju. Zastanowić się więc należy bliżej nad kwestyą, czy i co mianowicie zyskać może na tej zmianie społeczeństwo, rzucone do tej pory na łup Ochrany. Kwestya ta interesuje wszystkich. Mylilby się, ktoby przypuszczał, iż „kwestya „ochrany" czy żandarmerya" obchodzić może tylko zawodowych rewolucyonistów, to jest ludzi, którzy całe swoje życie poświęcili walce z rządem. Pojęcie politycznego przestępstwa w państwie rosyjskiem jest bardzo szerokie i każdy pod odpowiedni paragraf podciągnięty być może; od **podejrzenia** zaś co do nielegalnej działalności politycznej, pociągającej za sobą, przy braku wszelkich gwarancyj wolności osobistej, niezwłoczne aresztowanie, mało kto może czuć się zabezpieczonym. Nikt pewnym być nie może, czy w nocy nie przyjdą po niego agenci z „zielonym" papierkiem, zawierającym rozkaz aresztowania, bez względu na wynik rewizyi. Ze zaś od lat paru, po aresztowaniu, stosuje się system „zasadzki", polegający na tem, że agenci przez parę dni i nocy czatują w mieszkaniu na ewentualnych przybyszów, i aresztują ich bez straty czasu, więc po aresztowaniu doktora znaleść się muszą w kozie wszyscy jego pacyenci, po aresztowaniu adwokata — wszyscy klienci. Nikt wogóle nie wie, kiedy jego godzina wybiła i dlatego kwestya, czyjej kompetencyi podlegać będą aresztanci, jest dla wszystkich kwestyą bynajmniej nie akademicką.

Otóż na zmonopolizowaniu spraw politycznych przez żandarmeryę wyjdzie społeczeństwo pod pewnemi względami lepiej, pod innemi — gorzej.

Lepiej dlatego przedewszystkiem, że ze zniesieniem Ochrany utraci swą siłę system przekupstwa, niepodzielnie tam panujący. Przekupstwo ochrany jest nietylko czynne, lecz i bierne. Przez czynne przekupstwo rozumieć należy skłanianie steroryzowanych więźniów, aby dla uniknięcia smutnego losu, przyjęli służbę w ochranie. Odbywa się to mniej więcej w taki sposób. Urzędnik zapytuje przy badaniu więźnia, niby od niechcenia, ile miesięcznie zarabiał, a dowiedziawszy się, mówi dalej: „U nas zarabiałby pan tyle i tyle". Znam wielu ludzi, a w tej liczbie wybitnych literatów, którym nie wstydzono się czynić tego rodzaju propozycyi. Bierne przekupstwo polega na tem, że często wypuszcza się więźniów za łapówką. Dzieje się to właśnie wtedy, gdy Ochrana ma dane do przypuszczenia, że wiadomość o tem, jakie papiery znaleziono przy aresztowanym, nie nabrała rozgłosu, lub kiedy aresztowany jest człowiekiem Bogu ducha winnym, lecz albo on, albo jego rodzina nie chcą czekać na wyjaśnienie sprawy, z czem Ochranie nigdy się nie spieszy, lecz pragnie za wszelką cenę jak najprędzej wydostać się na wolność.

Często takie życzenie jest zupełnie usprawiedliwione. Np. urzędnik, aresztowany przez pomyłkę, obawia się, że może utracić posadę, gdyż szef łatwo go wziąć może za niebezpiecznego rewolucyonistę. Wtedy Ochrana daje mu do zrozumienia, co uczynić należy, tranzakcya szybko jest dokonana, albo bezpośrednio, albo przez adwokata, który wie dobrze, ile komu zapłacić należy i ofiara „nieporozumienia" wychodzi na wolność. Że fakta podobne rozzuchwalają Ochranę, dodawać zbyteczne. Dochodzi do tego, że Ochrana umyślnie aresztuje synów bogatych ojców, często nieletnich chłopców, aby ich następnie wypuszczać za stosowną opłatą, chcąc w ten sposób podreperować swoje finanse i zdobyć pieniądze na bezwstydne orgie i hulanki, z których składa się całe życie przeciętnego członka Ochrany.

U żandarmów dzieje się trochę inaczej. Wprawdzie żandarmski system postępowania dalekim jest od tego, aby odpowiadać naszym pojęciom uczciwości, jednak nie słyszy się tam o aresztowaniach, dokonanych bez żadnych podstaw, jedynie w celu wyłudzenia łapówki. Żandarmowi, prowadzącemu badanie, zwykle zależy na tem, aby się dowiedzieć, jak się istotnie rzecz miała. Prowadzi więc energicznie śledztwo, zwołuje świadków, analizuje tekst notatek, znalezionych podczas rewizyi, jednem słowem chce osiągnąć pewien rezultat. Jeśli nic nie znajdzie, można się spodziewać w przeważnej liczbie wypadków, że badany wyjdzie na wolność. W Ochranie o śledztwie w europejskiem tego słowa znaczeniu nie ma mowy. Ochrannik wmawia w aresztowanego na chybił trafił cały szereg czynów, często niepodobnych do prawdy, (np. wmawia w kalekę, że należał do bojowej lub do wojskowej organizacyi) i skłania go do przyznania się, dowodząc, że już agenci wszystko donieśli i że jest to jedyny sposób uwolnienia się od katorgi. W cięższych wypadkach za ów „jedyny sposób" uchodzi wstąpienie do Ochrany. Te wiadomości agentów, tak zwane „agenturnyja swiedienja" są podstawą badania w Ochranie.

Agentom zawsze się wierzy, chociaż, będąc ludźmi przeważnie mało inteligentnymi, w dodatku pijakami i leniwcami, zaniedbują swoje obowiązki, a potem plotą niestworzone rzeczy o osobach, które polecono im śledzić, byle nie stracić posady. Gdy sprawa przechodzi do żandarmów, ci samodzielnie rozpoczynają badania, niezależnie od „agienturnych swiedienie", do których przywiązują niewiele wagi. Gdy jednak żandarmi kończą śledztwo i oddają sprawę na drogę administracyjną w ręce generał-gubernatora, lub nawet ministra spraw wewnętrznych — dzieje się to w tych wypadkach, kiedy nie mając dowodów, któreby wystarczyły sądowi, są jednak przekonani o winie podsądnego i nie chcą wypuścić ze swych szponów ofiary — wtedy Ochrana znów przychodzi do głosu i „agienturnyja swiedienja" znów poczynają grać rolę. Kończy się sprawa na zesłaniu na lat kilka do Syberyi. Obecnie armia agentów przejdzie pod zawiadywanie żandarmów. Czy ci zdołają wykorzenić z nich metody Ochrany i przerobić ich na europejskich agentów policyjnych, czas to pokaże.

U żandarmskiego oficera można się czasem spotkać z punktem honoru, czego u ochrannika próżnoby szukać. Pochodzi to stąd, że dla ochrannika motywem wstąpienia do służby jest zawsze zysk materyalny, nic więcej, stąd też wszyscy bez wyjątku ochrannicy — to kanalie z pod ciemnej gwiazdy. Żandarm, wychowywany w specyalnych zakładach, w których uczą go od młodości psiej uległości dla rządu i dla cara, choćby mu ojca i matkę wypadło zamordować, w wielu wypadkach, zwłaszcza gdy jest młody i ociera się w czarnosecinnej sferze, jest przekonany, że postępuje słusznie.

O ile dla człowieka, wolnego od zarzutu tego, co się nazywa w Rosyi „politycznem przestępstwem", badanie przez żandarmów w pierwszej instancyi przynosi niewątpliwe korzyści, to dla ludzi, wmieszanych w ruch rewolucyjny, rzecz się przedstawia inaczej. W ochranie mogli się oni wyślizgnąć, dzięki różnym sztuczkom i sposobom; z rąk żandarmów trudniej się im wydostać, gdyż ci, o ile nie są zupełnie pewni czyjejś niewinności, albo sprawę oddają pod sąd, na który często w więzieniu przez lat parę lub kilka się czeka, albo — co najczęściej się zdarza — oddają sprawę na drogę administracyjną, z adnotacyą o potrzebie zesłania na lat kilka do oddalonych gubernij. To ich zdanie prawie zawsze bywa uwzględniane w wyższych sferach. Zamiłowanie żandarmów do tego sposobu załatwiania spraw pochodzi jeszcze z tych nie tak dawnych czasów, gdy spraw politycznych nie sądzono, a postanowienie żandarmów co do zesłania zastępowało formy sądowe i było nawet obleczone w formy „wyroku".

Dziś sądy istnieją, ale istnieje również procedura administracyjna. Dopóki ta zniesioną nie będzie, dopóty nawet takie reformy, jak zniesienie ochrany, nie wniosą istotnego polepszenia w tem państwie, opartem na policyjnej samowoli.

J. K.

Katastrofa kolejowa w Danii.

Pociąg ekspresowy, który dnia 26 b. m. wyjechał o godz. 9 rano z Kopenhagi w kierunku miasta portowego **Esbjerg** i wiózł tłumy letników i wycieczkowców, a także wielu obcych, gdyż z Esbiergu odpływają parowce do Anglii tudzież Niemiec, wykoleił się o godz. 4 po południu koło Bromindje. Pierwsza maszyna pociągu, zerwawszy połączenie, pomknęła sama i spadła wkrótce z nasypu kolejowego. Druga maszyna i 8 wagonów wykoleiły się i doznały mniej lub więcej silnych uszkodzeń. Tylko ostatnie wagony pozostały na szynach. Katastrofa została spowodowana przesunięciem się szyn pod wpływem nadzwyczajnego upału.

Zwłoki zabitych są zmienione do niepoznania, zmiażdżone poprostu, tak, że ich identyczności zbadać się nie da. Ofiarami są szwedzcy i angielscy turyści. Cudem prawie żaden z funkcyonaryuszów kolejowych tego pociągu nie został nawet zraniony. Przez cały dzień wczorajszy zgromadziły się na miejscu katastrofy tysiączne tłumy, oglądając gruzy pociągu, przedstawiające straszny widok. Tor kolejowy zdołano w ciągu dnia wczorajszego uprzątnąć, tak, że wieczorem podjęto ruch na nowo.

(Telegramy „N. Reformy").

Kopenhaga, 28 lipca.

Podczas katastrofy na linii kolejowej Kopenhaga-Esbjerg **poniosło śmierć 16 osób; 20 osób jest ciężko rannych**, a wreszcie cały szereg podróżnych odniósł lekkie rany. Widownia katastrofy znajduje się w odległości 5 kilometrów przed Esbjergiem. **Cały pociąg, z wyjątkiem jednego, a mianowicie ostatniego wagonu, runął z nasypu.** Wagony zostały zupełnie zniszczone.

Zwłoki zostały tak zmiażdżone, lub poszarpane, że rozpoznano tylko zwłoki socyalistycznego deputowanego **Sabroe** i żony profesora **Paully'ego**. Maszyniści i palacze uratowali się, wyskoczywszy z maszyn.

Kopenhaga, 28 lipca.

Katastrofa kolejowa koło Bramingen nad rzeką Sneun, **jest największą katastrofą**, jaka wydarzyła się w ostatnich kilku latach. W **pociągu znajdowało się 290 podróżnych.** Dotąd wydobyto z pod gruzów pociągu 19 zwłok. Obawiają się jednak, że pod gruzami **leży jeszcze wiele zwłok**. Liczba rannych również bardzo wielka.

Kronika powstania 1863-64 roku.

28 lipca.

Rzuciwszy się z niedobitkami na południe, Syrewicza wysławszy w powiat gostyński, staje Callier na noc w Brzozowie (M.), gdzie zaatakowany przez jazdę nieprzyjacielską, cofa się spiesznie do Kołacina, skąd nagłym a śmiałym atakiem wypłasza kozaków, poczem, wymykając się z otaczających go ze wszystkich stron rzecz wojska moskiewskiego, rusza z pozostałymi 40 powstańcami ku Warszawie. Doprowadziwszy oddział do liczby 300 piechoty i niespełna 100 jazdy, spotyka się Chmieleński pod Rudnikami (Kr.) z Ernrothem, wiodącym cztery roty z dwoma działami, 64 kozaków i nieco dragonów; zręcznymi manewrami wprowadza Chmieleński Moskali w zasadzkę, dzielne szarże i ataki sprawiają zamęt w szeregach przeciwnika i już działa mają wpaść w ręce powstańców, gdy żuawi dzielnych Żychowskiego i Chabrilla o 20 kroków przed armatami poczynają się chwiać, cofają się, a Chmieleński zmuszony jest cofnąć się z całym oddziałem, co swoim zwyczajem uskutecznia w największym porządku. Pod Szywrueianami nad Szymszą (Kow.) ks. Dębski i Paulin Bohdanowicz w zasadzce biją kawaleryę moskiewską. Ponownie zorganizowawszy wyprawę na Wołyń, na czele 143 ludzi dociera Leszek Wiśniowski pod Korytnice (Woł.), gdzie mu zastępują drogę Moskale, gromią i rozpraszają oddziałek, z którego pół setki wraca do zaboru austryackiego; Wiśniowski, ciężko ranny, dostaje się do niewoli.

Kronika.

Kraków, 28 lipca.

Z niedzieli. Zdawało się, że nareszcie łaskawe nieba zesłały piękną pogodę ku zadowoleniu tych wszystkich mieszkańców Krakowa, co nie mogli [illegible] do siebie na wieś wyjechać. Dla tych złudzeń uprawniał piękny, słoneczny poranek. Niestety koło południa niebo zaczęło zaciągać się chmurami, a od Kopca Kościuszki posuwała się ołowiana chmura, by za chwilę rzucić na Kraków gradem, wśród dalekiego echa piorunów. Spadł silny grad, pokrywając ulice naszego miasta dość grubą powłoką krup lodowych. Publiczność, zaskoczona tą niespodzianką, zapełniła bramy kamienic, czekając na przejście gradu. Po gradzie oziębiło się nieco, ale deszcz padał w dalszym ciągu.

Dopiero pod wieczór wypogodziło się i Krakowianie mogli wyjść z dusznych domostw na przechadzkę. Byli i tacy, zwłaszcza mężowie-malkontenci, którzy, co wymknąwszy się ze zbyt hałaśliwego domowego ogniska, poszli na „swoją" bombę piwa do dusznej, ale również „swojej" knajpki. „Panny" i młodzi „panowie", mający „wyjście w niedzielę", udali się także do knajpek podmiejskich i mogli w mniej lub więcej romantycznych ustroniach dać folgę zapałowi, co zbierał się w ich sercach od samego poniedziałku.

Miasto było puste, tylko gromadki przejezdnych, snuły się po ulicach Krakowa, oglądając kościoły i pamiątki.

Odnowienie wieży Maryackiej. Roboty około odnowienia wieży Maryackiej postępują w bardzo szybkiem tempie. Po umontowaniu na szczycie hełmu, chorągiewki i bani, w sobotę ukończono montowanie ośmiu części korony. Dziś przystąpi zarząd odnowienia wieży do usunięcia rusztowania. Wkrótce więc ukaże się mieszkańcom Krakowa w całej pełni korona, której samo złocenie kosztowało 6 tysięcy korony.

W tym tygodniu rozpoczęły się roboty około pokrycia hełmu ołowianą blachą. Roboty te wykonuje zakład Kosydarskiego. Na pokrycie hełmu zużyje się 700 m. kw. blachy, a gdy się zważy, że 1 m. kw. blachy waży 30 kg., nadto że na hełmie wieży Maryackiej chorągiewka waży 70 kg. a korona 350 kg., to na hełmie spoczywa ciężar 21.420 kg.

Po pokryciu hełmu blachą ołowianą, usunięte będą także i w tej wysokości rusztowania, tak że górna część wieży, zupełnie odnowiona od zewnątrz, będzie niebawem odsłonięta.

Roboty murarskie i kamieniarskie postępują także w szybkiem tempie, na wszystkich piętrach wieży Maryackiej. Wymienia się cegły zmurszałe, a zastępuje specyalnemi cegłami, umyślnie dla tej restauracyi wyrabianemi. Także nadwerężone ciosy kamienne zastępuje się przez nowe ciosy z kamienia krajowego.

Pozostaje jeszcze umocowanie schodów wewnątrz wieży i gruntowna ich naprawa. Prócz tego wymienione będą nadpsute belki w konstrukcyi wewnętrznej na nowe.

Ukończenie robót około usunięcia kolei obwodowej. Roboty około usunięcia wału po kolei obwodowej ukończono w sobotę po południu zwiezieniem ostatnich wagoników ziemi z przestrzeni między ul. Karmelicką a ul. Czarnowiejską wzdłuż Alei Mickiewicza. Roboty na całej przestrzeni, od wylotu ul. Długiej do mostu zwierzynieckiego na Wiśle, trwały od zeszłego roku. Rozpoczęto je odrazu w dwóch przeciwnych punktach, t. j. od ul. Długiej i od ul. Zwierzynieckiej, a skończono w tym roku, niwelując wał wzdłuż Alei Mickiewicza.

Znikła więc już na zawsze kolej obwodowa, biegnąca jeszcze przed rokiem wzdłuż alei Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego przez most zwierzyniecki na Wiśle. Przecinała ona dalej Dębniki, i półkolem obok gruntów na Zakrzówku biegła, łącząc się za Podgórzem z linią transwersalną. Linia ta miała znaczenie tylko strategiczne, ale po przesunięciu linii fortyfikacyjnej poza przedmieścia krakowskie, straciła zupełnie swoje dawne znaczenie i stała się nieużyteczną. Przed dziesięciu laty linia kolei obwodowej była bardzo ożywioną, gdyż pociągi z głównego dworca wychodzące w kierunku Kalwaryi i Wadowic, były kierowane nie na Podgórze-Płaszów, lecz po linii obwodowej przez przystanek na Zwierzyńcu (Zwierzyniec) do Bonarki. W ostatnich latach wstrzymano zupełnie ruch pociągów osobowych na tej linii, puszczając dziennie dwa pociągi mieszane, aż wreszcie po definitywnem przesunięciu linii fortyfikacyjnej ustał zupełnie ruch na tej linii i przystąpiono do jej rozebrania, a dzieła tego dokonano w ubiegłą sobotę.

Na miejscu dawnej kolei obwodowej wzdłuż Alei Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego powstaną piękne budowy. Prócz tego przedłużono także na gruntach pofortyfikacyjnych ulice: Smoleńską i Czystą i prowadzą się roboty około ułożenia chodników i ścieków kanałowych. Na jednej nawet części przedłużonej od ul. Smoleńskiej na gruntach pofortyfikacyjnych rozpoczęto już budowę wielkiego prywatnego domu czynszowego.

W końcu zaznaczyć wypada, że nie rozpoczęto jeszcze niwelowania kolei obwodowej na gruntach w Dębnikach i Zakrzówku, tylko zniesiono na tej przestrzeni mosty żelazne, podczas gdy w starym Krakowie zniesiono wały, a zostawiono cztery mosty niby straszydła sterczące i oszpecające Aleje, jakby drogowskazy i pomniki kolei obwodowej. Mosty zostawiono u wylotu ul. Krowoderskiej, ul. Karmelickiej, Czystej i Wolskiej. Przyczyną mają być względy finansowej natury między gminą, a nabywcami mostów, którzy mają je także rozebrać i zburzyć.

Nowy most na Rudawie na Błoniach. Na nowem łożysku Rudawy, które biegnie od Woli Justowskiej wzdłuż Zwierzyńca i wpada koło klasztoru Norbertanek do Wisły, buduje się i montuje nowy most o konstrukcyi żelaznej. Most ten, dość szeroki, przeznaczony dla wozów i dla publiczności, spoczywa oboma swoimi końcami na wałach ochronnych nowego koryta Rudawy, na podłożu kamiennem.

Posiada on boki o konstrukcyi żelaznej, o jednem przęśle półkolistem. Podłoże zaś całego mostu będzie wybetonowane, t. j. zrobione zapomocą konstrukcyi żelazo-betonowej.

Most ten jest przeprowadzony w prostej linii przedłużenia ul. Wolskiej. Złudzenie jednak jest inne i w pierwszej chwili zdaje się, że most ten nie jest wybudowany w prostej linii ul. Wolskiej, ale złudzenia te wywołuje ten fakt, że wał, okalający park gier i zabaw „Cracovii" zasłania nam linię powietrzną od ul. Wolskiej do nowego mostu. O most ten, który przy budowie innych na nowem korycie Rudawy nie był projektowany, dopominali się mieszkańcy Zwierzyńca, tę jego część zamieszkujący, którym za daleko było przechodzić przez most, łączący drogę poprzeczną na Błoniach ze Zwierzyńcem. Zanim most nowy postawiono, mieszkańcy tamtej części Zwierzyńca ułożyli prowizoryczny mostek drewniany, przez który odbywała się komunikacya, aż wreszcie w tym roku doczekają się nowego i wygodnego mostu.

Przy tej sposobności wspomnieć należy, że na nowem korycie Rudawy od Woli Justowskiej do ujścia znajdują się oprócz nowo budującego się mostu, jeszcze trzy mosty. I tak:

Most o konstrukcyi żelaznej znajduje się na drodze wojskowej, prowadzącej przez Małe Błonia do Woli Justowskiej, drugi także żelazny, na szosie, wiodącej od toru wyścigowego do Zwierzyńca, a trzeci przy klasztorze Norbertanek, o konstrukcyi żelazo-betonowej. Niestety ten ostatni most okazał się za wąski i za słaby dla linii tramwajowej, wskutek czego linia tramwajowa „III Most—Salwator" kończy się przed mostem. Jak słychać, most ten ma być przebudowany, aby można przez niego bezpiecznie przeprowadzić linię tramwajową.

Z uniwersytetu. P. Schia Feusterblau, koncyp. adw., rodem z Nowego Sącza, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a p. Olga Rubinówna z Krakowa otrzymała stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Przejechany przez tramwaj. Jak już donosiliśmy ubiegłego tygodnia, przejechał tramwaj elektryczny u wylotu ulicy Szpitalnej na ul. Basztowej jakiegoś mężczyznę. Wczoraj mężczyzna ten umarł w szpitalu św. Łazarza, nie odzyskawszy przytomności. Nie można było sprawdzić nazwiska mężczyzny, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych legitymacyj. Był on wzrostu średniego, miał długą, siwą brodę, wpadającą w kolor rudawy. Ubrany był bardzo skromnie; marynarkę miał popielatą, a kapelusz czarny. Mógł liczyć około 60 lat.

Karygodna jazda automobilowa. W Gaju koło Borku Fałęckiego we środę 23 b. m. przejechał automobil p. Grodzickiego dwoje ludzi: 36-letniego Łukasza Birgla i Rozalię Gilonę, raniąc ich bardzo ciężko. Jak śledztwo wykazało, 20-letni Zygmunt Pankowski, praktykant szoferski bez egzaminu, wziął automobil bez wiedzy właściciela i zaprosiwszy kolegów i koleżanki, udał się z nimi na nocną wycieczkę, podczas której przyszło do katastrofy.

W sprawie przejechania p. **Riedla** przy ulicy Starowiślnej przez automobil dowiadujemy się, że automobil był własnością p. Fabiańczyka, lecz bez wiedzy właściciela Józef Wałek, praktykant szoferski (także bez egzaminu), „pożyczył sobie automobil i urządził sobie jazdę".

Tajemniczy wóz. Żołnierz policyjny pełniący służbę ubiegłej nocy w Alei Krasińskiego, o 4 rano spostrzegł jadący wóz wiejski od strony Błoń. Wóz naładowany był rzeczami. Gdy jadący wozem zauważyli stróża bezpieczeństwa (było ich trzech), skręcili w stronę Dębnik i poczęli popędzać konia, okładając go kijem. Policyant puścił się w pogoń za uciekającymi, ale nie mogąc ich doścignąć, zatelefonował do ekspozytury policyi na Zakrzówku, że w tamtą stronę pędzi tajemniczy wóz. Mimo to nie zdołano tajemniczych ludzi przytrzymać, gdyż zniknęli w ulicach Dębnik.

Dezerterzy rosyjscy. W ostatnich dniach odstawieni zostali przez okoliczne posterunki żandarmeryi do aresztów „pod telegrafem" 20-letni Józef Wolańczyk i 22-letni Seweryn Juczewskij, dezerterzy 16 p. ułanów w Woroneżu, który w ostatnich tygodniach przybył z głębi Rosyi i został rozlokowany wzdłuż granicy austryackiej koło Michałowic. Obaj zostali odstawieni do granicy pruskiej, a pełny ich rynsztunek zwrócono władzom rosyjskim.

Zabójstwo w bójce. W piątek 24 b. m. o g. 2 po południu przyszło w Mydlnikach wśród robotników zajętych przy obwałowaniu Rudawy, do sprzeczki i bójki, w trakcie której robotnik Jackowski, uderzył łopatą w głowę swego towarzysza Głowackiego. **Głowacki padł trupem na miejscu.** Jackowski sam oddał się w ręce żandarmeryi, która odprowadziła go do sądu karnego w Krakowie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy dr Błachociński.

Dziś przed południem odbyła się na miejscu w Mydlnikach komisya sądowa, a w zakładzie medycyny sądowej na Grzegórzkach, odbyła się obdukcya zwłok Głowackiego.

Ładna pomyłka. W sobotę, wskutek pomyłki władz policyjnych, wypuszczono zamiast innego więźnia, niejakiego Noconia, znanego złodzieja, aresztowanego jako głównego sprawcę onegdajszej podgórskiej strzelaniny. Mimo bezpośrednich poszukiwań nie zdołano już Noconia przytrzymać.

Aresztowanie włamywaczów. Wczoraj aresztowano 23-letniego Jana Szywałę, znanego złodzieja, który za szereg włamań odsiedział karę 3-letnią w Wiśniczu. Włamał się on tym razem wraz z „przyjaciółką" swoją, 19 letnią Józefą Ślęzakówną do mieszkania p. Urszuli Berkowej przy ulicy Studenckiej 23. Nie zdołano jednak stwierdzić, jaką szkodę wyrządzili włamywacze, gdyż pani Berk bawi na letnisku. Stróżka domu przy ulicy Studenckiej, w którym popełniono włamanie, rozpoznała, że Szywała i Ślęzakówna byli sprawcami tych kradzieży.

Aresztowano także 20-letniego Józefa Żaka, praktykanta szoferskiego, za włamanie do mieszkania p. Wilhelma Rippera; przy aresztowanym znaleziono narzędzia ślusarskie i rewolwer.

Wreszcie aresztowano 15-letnią Julię Mikułównę, która skradła swojemu chlebodawcy p. Spriterlowi, zamieszkałemu przy ulicy Dietlowskiej 42, z kasy wertheimowskiej przeszło 100 kor.

Z kraju.

Zakopane, 25 lipca. (Kolejka na Swinicę. — Elektryczność. — Dla bobsleighów. — Szpital. — Szkoła zawodowa).

Ostatnie posiedzenie Rady gminnej ze względu na niezwykły porządek dzienny miało przebieg bardzo ciekawy i interesujący. Oprócz wielu zresztą bardzo doniosłych spraw dla Zakopanego rozpatrywano także projekt budowy **kolejki na Swinnicę**, względnie na przełęcz Liliowe. Na obradach najliczniej reprezentowaną była inteligencya, górale bowiem, z powodu pięknej pogody i zajęć gospodarskich, czasu nie mieli.

Naczelnik gminy p. Regiec w krótkich słowach dał sprawozdanie z działalności w sprawach: elektryczności i Tow. dla bobsleighów. Sprawa elektrycznego oświetlenia posunęła się o tyle naprzód, że zawiązano Towarzystwo udziałowe, które, po zatwierdzeniu przez odnośne władze, niezwłocznie przystąpi do budowy. Co się zaś tyczy budowy toru dla bobsleighów, to hr. Zamoyski postanowił wybudować go własnym kosztem, żądając wzamian, aby gmina i klimatyka dały gwarancyę procentową. Koszta tej budowy wynosić mają około 200 tysięcy k, plan szczegółowy przedstawionym będzie później.

W sprawie szpitala Rada gmina uchwaliła ofiarować dwie trzecie funduszu ubogich, wynoszącego około 14 tys. koron, na zakupno gruntu pod budowę, z warunkiem, aby gmina nie była obowiązaną budować osobnego pawilonu izolacyjnego dla chorób zakaźnych, [illegible] szpitalu. Szpital ma być murowany — plac pod budowę wynosi 5.600 m kw. i kosztować ma 16 tysięcy koron.

Na budowę nowej Szkoły Zawodowej Rada gminna zasadniczo zgodziła się, jednakże pod warunkiem uzyskania znacznej subwencyi od rządu, niezależnie od sum 195 tys., którą przeznaczył Wydział krajowy.

Ministerstwo robót publicznych za pośrednictwem starostwa zapytało zwierzchność gminną, czy budowa kolejki na Swinicę zeszpeci Tatry i przyczyni się do zmiany krajobrazu, czy nie? W sprawie tej zajmówali głos prawie wszyscy radni-inteligenci, oraz kilku radnych górali. Z ramienia Towarzystwa tatrzańskiego przedstawił zebranym projekt budowy p. Maryan Zaruski. Mówca w rzeczowem przemówieniu, powołując się na opinię rzeczoznawców, wykazał wszelkie braki projektu i oświadczył się za budową kolejki na Krzyżne, gdzie granit jest dobry i widok na Tatry rozległy.

Rada gminna w sprawie tej uchwały nie powzięła.

Szczawnica, 25 lipca. (Pogoda. — Napływ gości. — Teatr artystyczny. — Varia.)

Oczekiwana z upragnieniem pogoda zawitała już do Szczawnicy na stałe i od dni kilku panuje wszechwładnie. Kuracyusze, znużeni parotygodniową słotą, teraz dopiero odżyli.

Dzięki odmianie w atmosferze słaby do tej pory sezon ożywia się widocznie. W ostatnich dniach mnóstwo przyjechało osób, na deptaku, przy źródłach, w parkach, na wzgórzach ciągle spotyka się twarze nowe. Ruch i życie w Szczawnicy coraz widoczniejsze.

Silniejszy napływ gości skonstatować można na widowiskach bawiącego tutaj teatru artystycznego, w którym, dzięki repertoarowi i dobrej grze artystów szczególną sympatyą zdobyli pp. dyr. Baranowski, Mierzejewski, Janikowski i Załęska. Wieczory amatorskie obchody itp. cieszy się również powodzeniem. Na wieczorze antigruźliczym oklaski zbierała p. Thun (pianistka). Reuniony także cieszą się coraz większą frekwencyą.

Piwniczna, 24 lipca. (Pensyonat pocztowców).

Uroczej gminie Piwnicznej, nawiedzanej licznie przez letników, brakowało dotąd odpowiedniego pensyonatu. Brakowi temu zaradziło stowarzyszenie gal. urzędników pocztowych przez założenie w zakładzie wodoleczniczym Dra Ziarki we własnym zarządzie wzorowego pensyonatu. Dnia 20 b. m odbyło się uroczyste otwarcie nowego przedsiębiorstwa, które ma widoki najlepszego rozwoju. Pensyonat jest tani i posiada wszystkie możliwe wygody. Jak przedsiębiorstwo to było potrzebne, świadczy wysoka liczba letników, którzy zamieszkali w tym pensyonacie. Do dyspozycyi stoi zaledwie jeszcze parę pokoi.

Tarnów, 27 lipca. (Z Izby rękodzielniczej. — Kradzież).

W ubiegłym tygodniu odbyło się w tarnowskiej Izbie rękodzielniczej zebranie, w którem wzięli udział liczni rękodzielnicy, reprezentujący wszystkie niemal zawody. Dyskusya, w której zabierali głos pp. Kościółek, Słowiński, Kleinhändler, Wójcicki, Michalski, Malec, Lenczewski, Kaempf, Tisch, Niedzielski, Borgenicht, Myszka i Płaczek, toczyła się w dwóch kierunkach: pierwszą sprawą było omówienie gruntowne naglących kwestyj i po-

trzeb rękodzieła, przechodzących w obecnych czasach ciężkie przesilenie; drugą — zebranie materyału na ogólny wiec rękodzielniczy, na który postanowiono zaprosić posła dr Tertila i przedłożyć mu postulaty stanu rękodzielniczego. Przy tej sposobności omówiono fakt pomijania tarnowskich rękodzielników przy budowach rządowych i innych, jak poczta i seminaryum duchowne, sprawę ubezpieczenia robotników od wypadku, sprawę solidarności wszystkich gałęzi rękodzieła i t. d. W końcu uchwalono polecić Izbie zorganizowanie komitetu cechmistrzów, celem przygotowania i zwołania wiecu rękodzielniczego. W czasie obrad zebrano 10 kor. 50 hal. i przeznaczono tę kwotę na fundusz umundurowania skautów rękodzielniczych.

W tych dniach w biurze meldunkowem zginęło p. Salkowi restauratorowi portfel, zawierający 30 tysięcy kor. Sprawy kradzieży dotąd nie wykryto.

Stary Sącz, 26 lipca. (Kult królowej Kingi. — Klęska. — Skauti).

Resztę dni żywota swego spędziła królowa Kinga, żona Bolesława Wstydliwego, w tutejszym klasztorze; tutaj też spoczywają jej prochy. Siódma już idzie setka lat od zgonu królowej Kingi, opiekunki okolicznego ludu; imię jej wrosło w serce narodu nietylko w Polsce, ale i po drugiej stronie na Spiżu, Słowaczyźnie, Węgrzech. Rok rocznie 27 lipca spieszą pątnicy, by uczcić pamięć błogosławionej królowej. Gdy w innych miejscowościach pątnictwo ludu ma znaczenie często dewocyjne, tu przemienia się w piękną uroczystość narodową, a tem milszą, że przychodzą nasi zza Spiża i Węgier. Królowę Kingę obrał sobie lud ziemi sądeckiej za patronkę. W niedzielę 27 b. m. odbędzie się tutaj wielka procesya po ulicach miasta z trumną błogosławionej królowej Kingi, na uroczyste pogody.

Królowa Kinga żyje także w tradycyi ludu krościeńskiego; górale ze Szczawnicy i Krościenka zbierają się w tym czasie w Pieninach, w zameczku św. Kingi, koło domku pustelnika, gdzie na tle uroczych skał, przy dźwiękach kapeli i chóru młodzieży i szumie bałwanów odprawia duchowieństwo kilka mszy św.

Klęska, jaka powiat nawiedziła, pochłonęła wysokie sumy. Według obliczeń wydziału Rady powiatowej, który w tym celu zwołał marszałek p. Bolesław Wittig, szkody w funduszu powiatowym wynoszą 300.000 kor.; szkody w rolnictwie podaje starostwo na 230.000 kor. Doliczyć do tego należy szkody, jakie poczyniła powódź na drogach krajowych (np. Sącz-Krynica 130.000 kor.), a będziemy mieli obraz klęski, sięgający rozmiarami do pół miliona dwóch kroć stu tysięcy kor. Na to Wydział krajowy dał pożyczki 50.000 kor., a rząd ma przyjść z pomocą pono 80.000 kor.

Letnicy, których Stary Sącz liczy do półtorej setki, ładują manatki i ciągną ospale w swoje strony z żalem za cudną okolicą, tak bliską, a tak... niewdzięczną.

Tutejszy Sokół pogłębia swoją działalność z każdym dniem. Świeżo zawiązała się drużyna skautowa żeńska im. królowej Kingi; dotychczas wpisało się 18 panienek; ćwiczenia odbywają one w każdą środę, pod kierunkiem p. Wład. Mazura. W skład żeńskiej Rady skautowej wchodzi pięć pań, a przewodniczącą komitetu jest p. Maglerowa, żona dyr. seminaryum. Kurs samarytański dla skautów i skautek prowadzić będzie uproszony lekarz dr T. Karaś.

Pilzno, 24 lipca. (Klęska powodzi). W szeregu najwięcej dotkniętych ostatnimi wylewami dwumiesięcznymi [illegible] zniszczonych gruntów zalane wodą, szereg zniszczonych mostów, rozerwanych nawałnicami nasypów drogowych, rozdartych tam, [illegible] gruntu, gdzie w końcach siano lub rozniesione siano, kąpiące się w mętnych bajorach wód deszczowych i rozbukanych potoków zboczami, zamulone łąki, pastwiska, łany ozimin i okopowych, zniszczone jarzyny, [illegible] i t. d. — oto skutki tegorocznej katastrofy elementarnej, oto smutny obraz, jaki się przedstawia widzowi w każdej wsi tutejszego powiatu.

[illegible] — tem cięższym jest obecnie; znamy rodziny, do których chat głód już zagląda, [illegible] Sytuacya jest nadzwyczaj ciężka.

Rolnik w tym roku nie będzie sprzedawał niczego, prócz inwentarza, który dla braku paszy musi pozbywać za bezcen, a jak ciężko potem coś przychodzi kupić, wie każdy, kto zna wieś. Wydatna pomoc rządu jest konieczna, a przedewszystkiem wskazanem byłoby dać biednej ludności zarobek przy robotach koło naprawy zniszczonych mostów i dróg gminnych.

Straty z powodu powodzi. Starostwo stanisławowskie obliczyło dotychczasowe straty z powodu powodzi w tamtejszym powiecie na przeszło 800.000 koron.

Ze świata.

Głodówka na Pawiaku. Warszawskie pisma donoszą:

Z powodu zatargów z niższą służbą, więźniowie polityczni na t. zw. Pawiaku w Warszawie, od zeszłego czwartku nie przyjmują pożywienia, przyczem przesłali życzenie, aby oddzielono ich od więźniów kryminalnych.

Dwie nowele do ustaw. „Wiener Zeitung“ ogłasza ustawę uzupełniającą do procedury karnej i nowelę do ustawy o Trybunale państwa.

Ustawa uzupełniająca procedurę karną normuje sprawy odliczenia aresztu śledczego i więzienia po zapadłym wyroku karnym do czasu kary więzienia. [illegible] ustawy [illegible] aresztu śledczego [illegible] od wymiaru kary, [illegible] prawo odwołania [illegible] nieważności. [illegible] czasu kary więzienia należy więźniowi [illegible] po zapadłym wyroku, jeżeli prawomocność wyroku przewleka się bez winy oskarżonego.

Ustawa o Trybunale państwa [illegible] Trybunał [illegible] orzeczenia, które zapadły [illegible] sów. Orzeczenia [illegible] większością głosów.

Trzęsienie ziemi na Jamajce. „Times“ donosi, że na wyspie Jamajce silne trzęsienie ziemi zrządziło wielkie szkody. Szczegóły są jeszcze nieznane. Było to pierwsze trzęsienie ziemi od r. 1907 — dodaje ów dziennik. A więc zaledwie 6 lat spokoju mieli mieszkańcy wyspy.

Zmarli.

Feliks Pachel, uczestnik powstania w 1863 r., umarł wczoraj w Wieliczce, przeżywszy 70 lat.

Z dyecezyi krakowskiej. Prezentę na opróżnione probostwo w Zakopanem otrzymał ks. dr P. Frelek, prob. i dziekan w [illegible].

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 27 lipca termometr doszedł od + 14·3 do + 24·2 Cels.; barometr powoli się podnosi.

Dnia 28 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 745·5 mm., termometru + 15·4 Cels.; — wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Prognoza: możliwe małe opady.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 13° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Zmienne zachmurzenie.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W poniedziałek: „Ewa“.
We wtorek: „Straszny dwór“.
We środę: „Luba niewinność“.
We czwartek: „Ewa“.

Gościna opery lwowskiej.

(Pożegnalny występ p. Korolewicz-Waydowej).

Rolą Violetty w „Traviacie“, jedną z najświetniejszych w długim łańcuchu swych kreacyj, zamknęła p. Korolewicz-Waydowa wczoraj swoje gościnne występy w Krakowie. Żegnano ją długotrwałymi oklaskami, wywołując raz w raz, wręczono kosze kwiatów, by jej wyrazić wdzięczność za te jasne chwile artystycznych przeżyć, jakie nam dała jej wielka sztuka odtwórcza. I znowu wchłanialiśmy czar, płynący z jej śpiewu i gry, i z żalem żegnaliśmy ją, nie wiedząc, czy prędko będziemy znów mogli zaznać tylu i tak silnych wzruszeń estetycznych. Po każdorazowym występie p. Korolewicz-Waydowej starałem się wniknąć w tajniki jej sztuki i uświadomić sobie jej znamienne cechy; dzisiaj, daleki od zdawkowych słów pożegnania, pragnąłbym raz jeszcze dać syntezę wrażeń i skrystalizować swój sąd. Artyzm p. Waydowej nie może zadowolić się słowami, będącemi refleksem przelotnych wrażeń, lecz wymaga wyższych kryteryów i innych form uznania; sięga on bowiem już tej linii, od której rozpoczyna się wzór twórczy, dający miarę kultury i działający — pedagogicznie. Jestem przekonany, że wielu adeptów śpiewu scenicznego, wsłuchując się w śpiew i w grę p. Waydowej, odniosło z jej interpretacyi wprost bezcenną korzyść artystyczną; i już ten jeden moment przemawiałby za wielkością jej niepowszedniej sztuki; a wszakże to tylko cząstka jej oddziaływań, które swem szlachetnem tchnieniem wyniosły nas ponad szarzyznę „poprawnej“ codzienności.

W sztuce p. Waydowej uderza w pierwszej linii zasobne bogactwo repertuaru. Przewinęła się przed nami wzorzysta wstęga kreacyj, migocących kaskadą barw i świateł; czy to jako Walentyna (Hugenoci), Amelia (Bal maskowy), Violetta (Traviata), Leonora (Trubadur), Rachela (Żydówka), czy jako przedstawicielka ról nowo-włoskich: Nedda (Pajace), Santuzza (Cavalleria), Zaza (Butterfly), Toska lub ról wagnerowskich (Elza, Elżbieta), czy jako Tatjana (Oniegin) albo Zuzanna (w jednoaktówce W. Ferrariego) — zawsze potrafi artystka uderzyć w odrębny ton i utrzymać rolę w granicach stylu. Dominantą jej sztuki jest szlachetny artyzm, mający na usługi posłuszne swej woli, uderzające różnolitością środki ekspresyjne. Głos imponujący objętością i kunsztem dynamicznych odcieni, soczysty, pełen ciepła, rozporządza przecudowną frazą melodyjną, naginającą się do wszystkich intencyj i najlżejszych odruchów uczucia; przeważa w nim pierwiastek dramatyczny, zabarwiający swym znamiennym tonem nawet i momenty liryczne (partye Elzy, Tatjany). Śpiew ma żar i polot, płynie rozlewną wstęgą i olśniewa koronkową tkaniną subtelnych szczegółów, pełnych nieuchwytnej finezyi. Wrażenie, jakie wywiera fenomenalny organ p. Waydowej, potęguje gra sceniczna, mogąca być wzorem dla niejednej artystki dramatycznej: p. Waydowa żyje życiem odtwarzanej partyi, wlewa w nią własne czucie i stąd w jej grze tyle psychologicznej prawdy, taka różnorodność charakterystyki i przekonywującej gestykulacyi; każdy ruch, każde pochylenie głowy ma tyle piękna w sobie, że godne jest plastycznego utrwalenia.

Każda z wykonanych przez p. Waydową partyj była dla siebie skończoną doskonałością i miała rys wielkości, lecz niezapomniane zostaną postacie wagnerowskie, noszące w jej interpretacyi piętno dostojeństwa i świetlistego czaru.

Raz jeszcze składam wielkiej śpiewaczce słowa hołdu i wdzięczności za jej artystyczny czyn, który niezatartem wspomnieniem zapisze się w naszej pamięci. *Dr Józef W. Reiss.*

Kronika lwowska.

Lwów, 28 lipca.

Aresztowanie moskalofilskiego redaktora. Na żądanie sądu karnego we Lwowie aresztowano onegdaj i odstawiono do więzienia dra Jana Hryniewieckiego, redaktora dziennika moskalofilskiego „Prikarpatskaja Ruś“. Dr. Hryniewiecki w roku 1911 w procesie przeciw Andrzejowi Szustowi i tow. o obrazę czci, popełnioną na osobie ks. Dawydiaka, został skazany na 4 tygodnie aresztu, obostrzonego postem co tygodnia. Wobec tego, że dr Hryniewiecki przez półtora roku nie zgłaszał się do odbycia kary, sąd karny wydał zarządzenie przymusowego dostawienia go do więzienia.

Upadek „Hałyczanina“. Organ umiarkowanego stronnictwa staroruskiego, „Hałyczanin“, który w ostatnim miesiącu z powodu trudności finansowych ograniczył wydawnictwo, obecnie wydawnictwo zawiesił. Wczoraj wyszedł ostatni numer pisma, w którem komitet wydawniczy ogłasza czasowe zawieszenie wydawnictwa.

Przeciw „Canadian Pacific“. Izba handlowa i przemysłowa w Ołomuńcu na wniosek jednego ze swych członków zwróciła się z odezwą do wszystkich innych Izb w państwie w sprawie kroków, jakie należałoby wspólnie poczynić w ministerstwie handlu o położenie kresu agitacyi wychodźczej, prowadzonej przez „Canadian Pacific“. Odezwa Izby ołomunieckiej podnosi między innymi fakt niesłychanej korupcyi, jaką uprawia kompania kanadyjska, a za pomocą której pragnie „Canadian Pacific“ nawet księży w Królestwie skłonić do werbowania emigrantów, ofiarując im po 4 ruble za każdego dostarczonego pasażera.

Do „Kuryera Lwowskiego“ donoszą, że w sądzie karnym chrzanowskim toczy się dochodzenie o usiłowane przekupstwo władzy, a policya lwowska dokonała rewizyi w lokalu biurowym „Canadian Pacific“ we Lwowie, znajdując tam mnóstwo kompromitującego materyału.

Rokowania pokojowe podczas wojny.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 28 lipca.)

Konstantynopol. Minister robót publicznych Osman Nizami pasza, udaje się w specyalnej misyi do Londynu, jak sądzą, w sprawie uzyskania ze strony Anglii zgody w kwestyi ponownego obsadzenia Adryanopola.

Konstantynopol. Następca tronu udaje się dziś z polecenia sultana do Adryanopola.

Sofia. Po spaleniu kilku wsi i miejscowości Heliczewo, cofnęli się Turcy do Tracyi.

Na konferencyę do Bukaresztu.

Salonika. Premier Venizelos w drodze do Bukaresztu przybył tu z dwoma oficerami greckiego sztabu generalnego.

Belgrad. Venizelos, który tu miał przybyć, nie przybył, gdyż z powodu powodzi musiał obrać inną drogę do Bukaresztu.

Bukareszt. Dotąd desygnowani zostali, jako delegaci rumuńscy, na konferencyę pokojową: prezydent ministrów Majorescu, minister Take Jonescu, i minister skarbu Margiloman.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp.“ donosi z Belgradu: Sądzą tutaj, że rokowania pokojowe prowadzone będą w szybkiem tempie. Zapewniają, że Serbowie i Grecy nie postawią zbyt twardych warunków, aby nie prowokować interwencyi mocarstw. Zaprzeczają tu, jakoby Serbowie mieli zamiar zająć Widdyń. Rokowania pokojowe rozpoczną się we środę.

Interwencya Rumunii.

Berlin „Vossische Zeitung“ donosi z Bukaresztu:

Interwencya Rumunii celem skłonienia Serbii i Grecyi do zawieszenia broni nie odniosła skutku. — Chodzi o to, czy Serbia i Grecya będą mieć tyle względów zarówno dla rządu, jak dla króla rumuńskiego, ażeby przynajmniej złagodzić kroki wojenne. W każdym razie interwencya Rumunii ma ten skutek, że pochód wojsk nieprzyjacielskich na Sofię nie przyjdzie do skutku.

Grecy odrzucają zawieszenie broni.

Ateny. (Ag. At) Król grecki odrzucił propozycyę Bułgarów o zawarcie trzydniowego zawieszenia broni, ponieważ nie widzi ani powodu, dla którego należałoby zawrzeć zawieszenie broni, ani też powodu, dla którego miałoby wstrzymać marsz armij sprzymierzonych. Król uzasadnia tę decyzyę względami strategicznemi i taktyką Bułgarów.

Kto mówi prawdę?

Wiedeń. „Suedslav. Corresp.“ ogłasza rozmowę z generalissimusem bułgarskim, Dimitrjewem, który zapewnia, że wszystkie groźby Serbów i Greków, iż pomaszerują na Sofię, mają na celu tylko wywołanie zewnętrznych efektów. Obraz sytuacyi na terenie wojny, kreślony przez przeciwników, jest zupełnie fałszywy. Wojska bułgarskie wszędzie utrzymują się na swoich pozycyach. Starej granicy bułgarskiej nikt jeszcze nie przekroczył. Po za frontem bojowym stoją dwie silne armie bułgarskie, gotowe do walki, skrępowane jednak w swej akcyi z powodu inwazyi Rumunów. Gdyby nie grożący marsz Rumunów na Sofię, armia bułgarska byłaby dawno podjęła ofenzywę przeciw Grekom i Serbom.

Krwawy odwrót Bułgarów.

Konstantynopol. Biuro prasowe ogłasza telegram generalissimusa, według którego Bułgarzy uciekając zamordowali 20 żołnierzy tureckich, którzy wpadli w ich ręce. Według doniesień z Vizy dnia 20 b. m. Bułgarzy podpalili budynek greckiego biskupstwa. Turecka konnica przeszkodziła rozszerzeniu się ognia.

Morderstwa Bułgarów w Demir-Hissar.

Ateny. Według urzędowego sprawozdania gminy Demir Hissar, padło w tem mieście 144 osób. Między innymi zamordowali tam Bułgarzy arcybiskupa, wielu księży oraz wiele starszych kobiet i dziewcząt. Wszyscy wymordowani zostali strasznie pokaleczeni.

Ciągłe walki.

Belgrad. Od trzech dni Bułgarzy nieustannie przypuszczają szturmy do stanowisk serbskich, ażeby usadowić się bądź na terytoryum serbskiem, bądź na macedońskiem. Walki jeszcze się nie zakończyły. — Wynik ich nie jest znany.

Zabory Rumunii.

Bukareszt. Cała prasa, nawet opozycyjna, wyraża współczucie i sympatye dla Bułgaryi i sądzi, że już dość nieszczęść zwaliło się na ten kraj. Należałoby już wstrzymać operacye wojenne. We wszystkich miejscowościach, zdobytych przez Rumunów, zaprowadzono władze rumuńskie. Ruch pocztowy między Constanzą a Konstantynopolem funkcyonuje normalnie. Zapewniają, że między państwami, prowadzącemi wojnę, przyjdzie do milczącego zawarcia zawieszenia broni.

Sofia. Bułgarska brygada, zabrana pod Ferdinandowem do niewoli przez Rumunów, została wypuszczona na wolność. Rumuni zatrzymali 22 oficerów i broń, odebraną całej brygadzie.

Grecy o swoich zwycięstwach.

Ateny. Ministerstwo wojny ogłasza, że po dwudniowej walce koło Simetli Grecy odnieśli świetne zwycięstwo i przekroczyli pasmo gór wysokości 1250 m. Przejście przez góry odbywało się wśród bardzo trudnych warunków.

Ateny. (Ag. at.). Jak urzędowo ogłoszono, opróżnił oddział bułgarskiej kawaleryi, złożony z 500 ludzi, Xanti. Również opuściły władze bułgarskie miasto. Przedtem podpalono więzienie, ale Grecy wyratowali więźniów. Grecy obsadzili wczoraj wieczorem miasto Xanti.

Ateny. Z Dedeagacz donoszą, że Bułgarzy uciekając zniszczyli magazyny amunicyi i żywności oraz podpalili magazyny Banku. Bułgarzy uprowadzili ze sobą 240 notablów. Admirał Kunduriotis telegrafuje, że obecność eskadry greckiej koło Dedeagacz sprawiła, że w okolicy zapanował spokój.

Salonika. Znaczna część znajdującej się tutaj marynarki i piechoty odeszła do Dedeagacz. Grecy mają teraz obsadzone wybrzeże od Kavalla do Enos.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 28 lipca.

Subwencya rządowa dla Galicyi.

Wiedeń. (Biuro koresp.). Wiadomości niektórych dzienników o zamierzonej akcyi zapomogowej w Galicyi, nie są ściśle co do wysokości podanych w nich kwot i nie odpowiadają rzeczywistości.

Wiedeń. Mylna wiadomość, jakoby akcya zapomogowa dla Galicyi miała objąć budowle kosztem 20 milionów koron, powstała widocznie w ten sposób, że do budowli, jakie mają być przeprowadzone, wliczono, także różne budowle kolejowe, które jednak z akcyą zapomogową nie mają nic wspólnego.

Proponowana przez namiestnika akcya zapomogowa nie przekracza kwoty 5 milionów koron, a zarządzenia rządowe nie sięgają nawet tej kwoty.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie silne i spokojne.

Ustąpienie ambasadora.

Wiedeń. „Montagsrevue“ donosi, że ambasador austryacki w Petersburgu hr. Thurn nie ustępuje dobrowolnie. Hr. Thurn, bez upoważnienia z Wiednia, zgodził się był przed kilku miesiącami na znany dodatek do komunikatu rosyjskiego w sprawie demobilizacyi i już wtedy otrzymał z Wiednia wskazówkę, aby się podał do dymisyi.

Po zawieszeniu autonomii w Czechach.

Praga. Wczoraj odbył się tu wiec socyalistyczny przy udziale wielu posłów socyalistycznych. Uchwalono protest przeciw zamianowaniu komisyi administracyjnej, oraz rezolucyę, oświadczającą się za oktrojowaniem (narzuceniem) nowej ordynacyi wyborczej dla Czech. (A więc zamach na zamach. Prz. red.).

Ruchy rewolucyjne w Portugalii.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Madrytu. Obiegają tu pogłoski, że w Lizbonie wybuchł ruch rewolucyjny, który przybrał większe rozmiary. Jest na razie niemożliwem stwierdzić, czy wiadomość jest prawdziwą.

Katastrofa na łodzi podwodnej.

Windawa. (Pet. aj.). Gdy łódź podwodna „Peskar“ znajdowała się na otwartem morzu, zrzuciła fala z pokładu kapitana i 1 oficera. Obaj utonęli.

Rewolucya w Chinach.

Szanghaj. Fortyfikacye Wusung zostały ponownie zdobyte przez wojska rządowe. Przywódca powstańców uciekł. Powstańcy, którzy liczą około 3.000 ludzi, wybrali nowego przywódcę. Oświadczył on, że będzie walczył tylko wtedy, gdy zostanie zaatakowany. Stoi w pogotowiu pociąg, aby w razie potrzeby przewieźć cudzoziemców z Wusung.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 25 lipca 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 95.25 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 91·50, 92·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 91·75. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·75 83·75. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56 letnie 81·80 82·80. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 86·— 87·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 98·— 99·— 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 81·75 82·75. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 82·50. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80.50 81·60. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 89·— 89·50. 4-pro. Obligacye kolejowe 79·50 80·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 624·— 629·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 505·— 510·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4^{2}/_{10}$-pro. wspólna renta pap. 85·— 85·50 $4^{2}/_{10}$-pro. wspólna renta srebrna 85·— 85·50. 4-pro. renta koronowa austr. 81·75 82·25. 4-procenta koronowa węgierska 81·— 81·50. 4-pro. renta austryacka w złocie 105·75 106·26. 4-pro. renta węgierska w złocie 99·75 100·25.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 lipca. (Giełda południowa).

Marki 118·16. Renta majowa 81·40. Renta koronowa węgierska 80·90. Akcye austr. zakł. kred. 618·—. Akcye węg. zakł. kred. 817·—. Akcye Anglobanku 332·50. Akcye Unionbanku 584·—. Akcye Bankvereinu 508·—. Akcye Landerbanku 506·50. Akcye kolei państwowych 692·50 Lombardy 124·50. Akcye fabryki broni 988·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 820·80. Rima-Muranyi 691·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3305. Losy tureckie 227·—. Ruble 253·50. Skoda 833·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 28 lipca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 194·75. Tow. dyskontowe 180·75.

Usposobienie: dość silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówki z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·30 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 423·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 461·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 283·— rb.; Lilpop 137·— rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.;

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 lipca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·42 do 11·46; pszenica na kwiecień 11·96 do 11·97; żyto na październik 9·02 do 9·03; owies październik 8·25 do 8·26; kukurudza na lipiec 7·96 do 7·97; kukurudza na sierpień 7·95 do 7·96; kukurudza na maj 7·31 do 7·32; rzepak na sierpień 15·50 do 15·60.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna; Usposobienie: słabe; pochmurno.

Posady
poszukuje panna, katol., z ukończoną szkołą handlową, w większym sklepie, w fabryce, w domu handlowym, Towarzystwie lub banku. Łaskawe zgłoszenia pod **„Posada 105"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6279 1 3

Do sprzedania realność
w pobliżu Krakowa, dom murowany, obszerny, oraz budynki gospodarcze, duży ogród owocowy, 8 mórg pola i lasek, potrzebny kapitał 12.000 K. Wiadomość: **„Banzaj"** poste restante **Kraków.** 6271 1 6

Kiedy są ogórki, 6244 1 4
To u krawca **Górki**
Jest zawsze wiele mnogo,
Bo nie drogo.
Cennika żądajcie, Kraków, Długa 18.

Całe I-sze piętro
składające się z 5 pokoi, przedp., pokoju łazienkowego i wszelkich przyn., przy ul. Powiśle 2, (róg Zwierzynieckiej), od 1 września b. r. tanio do wynajęcia. 6229 1 5

Konwersacya.
Inteligentny, samotny mężczyzna poszukuje do konwersacyi na letnie miesiące towarzystwa sympatycznej Niemki. Łaskawe zgłoszenia do 10 sierpnia pod **„Główna poczta 4444"** poste restante **Kraków.** 6254 1 3

Stół
dębowy na 24 osób, rozsuwany, fortepian krótki tanio sprzedam. Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. 6272 1 6

Zdolny solicytator
adwokacki, z ośmioletnią praktyką, lat 25 liczący, przyjmie posadę u adwokata lub notaryusza za kontraktem. — Pensya miesięczna 130 koron. — Adres: **J. K.** poste restante **Kraków** główna poczta. 6270 1 3

Szofer
mechanik, władający kilkoma językami, poszukuje posady, chętnie przyjmie za granicą. — Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy" pod **Z. 20.** 6269 1 3

Pensyonat „Schroniska pocztowego"
w Piwnicznej na Majerzu.
wynajmuje na czas sezonu pokoje wraz z całem utrzymaniem po 4—8 koron dziennie od osoby, dla rodzin znaczne zniżki. Willa położona w przepięknem miejscu, tuż obok lasu. Widok piękny, kuchnia smaczna i zdrowa, pianino, tennis, hamaki, bogata biblioteka stoją do dyspozycyi letników, towarzystwo doborowe. Zgłoszenia przyjmuje „Zarząd schroniska pocztowego w Piwnicznej". Wszelkie wygody zapewnione, wspaniała wspólna sala jadalna. Odległość od stacyi Piwniczna ½ klm. 6264 1 3

Renklody 5 koron, jabłka papierówki 3 korony, gruszki 3 korony, opłatnie za zaliczką, w 5 kg. koszykach. **Schames i Dikmann,** wywóz owoców. **Zaleszczyki.** 6267 1 6

B. Gabryelska
od 7 lipca 5919 57 0
Pałac Spiski.

Idealnem okazało się działanie:
„SZUMU"
na łupież i wypadanie włosów, których wzrost już po kilkakrotnem użyciu jest widoczny, i każdy używający **„Szum"** wyraża się z jak największem uznaniem. **„Szum"** otrzymać można w aptekach i drogueryach po 25 hal. za pakiet. 5951 5 30

Do apteki
na praktykę wstąpi maturzystka gimn. **Arwicz poste rest. Kraków VIII.** 6213 3 4

Do L. 78788/913. 6276 1 3
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
a) ziemnych i murarskich,
b) kamieniarskich,
c) ciesielskich,
d) dekarskich,
e) blacharskich,
wykonać się mających przy budowie szkół w dzielnicach:
I. Łobzów,
II. Dąbie,
III. Płaszów,
Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.
Oferty wnosić można na każdą szkołę z osobna lub na wszystkie.
Magistrat zastrzega sobie jednak rozdział robót według swego uznania. — Plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A. (IV piętro, drzwi Nr 6) między godziną 11 a 2 z południa, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe.
Oferty, należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 8 sierpnia 1913 r.** do godziny 11-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 23 lipca 1913.
Leo.

Pomocnik
z działu korzennego, potrzebny do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 6266 1 3

Szukam
do prowadzenia pojedynczych książek w interesie patentowym w Wiedniu pana, charakteru czystego. Płaca 250 koron miesięcznie. Udział w interesie 5 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **6278** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6278 1 2

Asystent farmacyi
poszukuje stałej posady lub zastępstwa. — „Asystent 40" poste restante Nowy Targ. 6193 3 3

110.000 koron
do ulokowania częściowo na hipotekę, procent niewysoki, również mam do sprzedania dwa domy, dochód 12% netto. Zgłoszenia: **„Właściciel"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6222 3 3

Potrzebna
kasyerka do handlu korzennego. Zgłoszenia pod **K. N.** do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6221 3 3

Pokoje dla przyjezdnych
i na czas dłuższy, z utrzymaniem lub bez. Ul. Krupnicza 10. 6105 3 6

Apteka A. Karpińskiego
w Rzeszowie
poszukuje **zaraz ucznia.**
5954 6 11

Wózek jesionowy
elegancki, na resorach, nowy, omnibus na 8 osób, oszklony, używany, nadający się dla hoteli i t. p. z powodu braku miejsca, bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość: ulica Zwierzyniecka 18. 6202 3 3

12.000 koron
do umieszczenia na hipotekę. — Wiadomość: **J. M. H.** poste restante **Kraków.** 6201 3 3

Pensyonat Lithuania
otworzony przy ulicy Krupniczej l. 17
(wejście od ulicy Szujskiego 1)
poleca pokoje umeblowane dla gości przyjezdnych i stale dłuższy czas mieszkających. — Obiady zdrowe, na świeżem maśle zamawiać także można. — Kawa i herbata codziennie po południu. 6121 3 8

Do wynajęcia od sierpnia 1913
cały dom
przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.
Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 48 0

Masło
naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 K opłatnie, Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 5554 20 24

Renklody 5 K, jabłka lub gruszki 3.50 K, pomidory 3 K, wysyłam codziennie świeże w 5 kg. pakietach franko za zaliczką, N. Riesel, dom eksportowy, Zaleszczyki. 6192 3 5

PIEKARNIA
w Podgórzu
od **lat 28 dobrze prosperująca,** wraz z sklepem, mieszkaniem i składami, **do wynajęcia od 1 października. Ul. Kalwaryjska 14.** 6115 4 0

Przejeżdżającej Publ. polecamy nasze piękne
Lalki
w krakowskich strojach, z włosami do czesania, i mówiące jako najodpowiedniejszy podarek z Krakowa. Pierwsza krakowska fabr. lalek, Kraków, ulica Wolska 1. 6142 3 5

Zastępcy
poszukiwani bez różnicy płci i wyznania w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. do pośrednictwa w sprzedaży rozmaitych artykułów i do objęcia bardzo wielu innych zastępstw, za bardzo wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: **Dom Handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** — Oddział biura 20. 6122 6 12

Kupuje
meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p. Sklep chrześcijański, Kraków, ul. Gołębia 10. 6172 5 10

Dla siostry mej
pięknej panny, 20-letniej (izraelitki, Niemki, z półn. Czech), z posagiem 20.000 kor., szukam (w celu matrym.) urzędnika, kupca lub lekarza. Zgłoszenia listowne z podaniem adresu **M. F. 1873** poste rest. **Kraków,** gł. poczta. 6273 1 2

Książki na wakacye
Dogodna wysyłka w skrzynkach dodawanych gratis.
Przy dłuższym abonamencie znaczne ustępstwa.
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
Kraków, Św. Jana 6.
Dzieła beletrystyczne, literackie, artystyczne i naukowe w języku polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim. Osobny dział dla dzieci i młodzieży. **Najświeższe nowości.** 5730 11 0
Katalog naukowy z dodatkiem 60 hal., beletrystyczny z dodatkiem 1 K 10 hal., ogólny z dodatkiem 1 K 50 hal. — Dodatek do katalogu na rok 1912/13 40 hal. wraz z przesyłką

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K
6215 1 10

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tęż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 191 41 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Szczawnica
Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.
Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.
Sezon od 20 maja do 30 września.
Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne, leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 50% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Wtyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i plwociny spalane w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ. Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów do Zarządu lub do Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!
Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroznych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 18 26

Z r. 1912 syrop malinowy i czysty sok malinowy
osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy
Zygmunt Deutsch
c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 30 0

AZOTNIAK
(wapno azotowe)
pod zasiewy jesienne **najtańszy i najlepszy nawóz azotowy.**
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 5456 11 20
Józef Karrach
Lwów, Kościuszki 18.

Dr Józef Kołączkowski
prowadzi renomowany Pensyonat hydropatyczny — **jedyny w Szczawnicy cały rok otwarty.**
Osobny **Park własny** 25 morg. zdala od kołowej komunikacyi bez **kurzu, słoneczny,** ze ścieżkami **terenowemi.** Cztery duże wille o 100 pokojach postępowo urządzone. Woda słodka źródlana z wodociągiem, klozety we wszystkich willach. Wspaniałe kwiaty i ozdobne krzewy, cienisty lasek **świerkowy,** platformy, leżalnie, altana i t. p. Leczenie klimatyczno-zdrojowe, kąpiele hydropatyczne, **słoneczne** i t. p. Stała opieka lekarska. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Telefon międzymiastowy Nr 3. Prospekt ilustrowany bezpłatnie na żądanie. 3506 6 6

NOWO OTWORZONY MAGAZYN OBUWIA
„AL-FA"
Kraków, ulica Starowiślna l. 6
poleca we wielkim wyborze obuwie pierwszorzędne, w najnowszych fasonach, po stałych, bardzo tanich cenach fabrycznych. 5812 6 7



Założone w 1870 r.
Towarzystwo Zaliczkowe
w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką,
ulica Straszewskiego 28 (naprzeciw Uniwersytetu)
przyjmuje wkładki na książeczki i wypłaca
5%
od dnia złożenia do dnia wypłaty.
Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 4490 10 10

Młody buchalter
i korespondent z długoletnią praktyką, stenograf, i piszący szybko na maszynie, szuka posady biurowej. Warunki skromne. — Adres: **„Zdolny 20"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6246 2 3

Przyjmiemy natychmiast
Pannę
do sklepu z kaucyą. — Wiadomość w **Sklepie Żarówek Warszawskich,** ul. Karmelicka 9. 6256 2 3

Młody człowiek
uczciwy, pilny, trzeźwy, poszukuje posady magazyniera lub pomocnika buchaltera przy większym gospodarstwie. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Ślepowron".** 6261 2 2

Do sprzedania
majątek w bardzo pięknej i zdrowej okolicy, obszaru przeszło 30 morgów, w tem trochę lasu i łąk z całym inwentarzem i budynkami w dobrym stanie. Kwadrans drogi od stacyi i miasteczka. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje ks. Karol Suwada, kancelarya parafialna Tarnów. 6260 2 3

Do wynajęcia nie drogo
stancye pojedyncze z piecem kuch., front. Sklep z gabilotką, przyległa kuchnia, od 1 sierpnia. Wiadomość u właść. ul. Wygoda 3, II piętro. 6106 3 3

Loża dla kasyerki
(kasa) mahoniowa, przydatna dla kupców, fryzyerów i t. p., tanio do nabycia przy ul. Kopernika 13. 6248 2 3

OLEJ do podłóg
zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu. 5588 3 3
Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za K 3·70 opłatnie.
Lakier do tablic szkolnych czarny, matowy i z połyskiem
polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.

Sklep obszerny
wystawowy, z nyżą, 2 salony, przedpokój, pasaż, kuchnia i mały pokoik, na I piętrze, front, zaraz do wynajęcia. Karmelicka 7. 6236 2 3

3 pokoje
i kuchnia z komfortem, I piętro, od 1 września. **2 pokoje** i kuchnia, I piętro, zaraz i **1 pokój** i kuchnia z łazienką i komfortem. — **Ulica Lubomirskiego 47.** 6238 2 3

Nigretina
czarna, ciemna i jasno-blond do farbowania włosów, pudełko 3 K — poleca
JAN IHNATOWICZ
Kraków - - Sukiennice 20.
Lwów - - - Sykstuska 25.
5397 5 0

Młodszy subjekt
i chłopiec z praktyką znajdą umieszczenie w handlu korzennym **Jana Kotulskiego w Skawinie.** 6239 2 3

Kupię
dobry motor silniejszy z wózkiem. — Adres z opisem przesłać: **Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 6241** poste restante **Kraków** główna poczta. 6241 2 2

2-roczne owczarki
szkockie czystej rasy i jedno szczenię do sprzedania. **Ulica Zwierzyniecka 15.** Masarnia. 6235 2 3

Od 48 K
ubrania według najnowszej mody, wykończone art. **na reklamę,** przez lipiec i sierpień, fason z powierzonej materyi 32 K. Na prowincyę wysyła próbki i t. d. **Górka** krawiec, **Kraków,** ul. Długa 18. 5738 6 6

Do sprzedania majątki
ma Bank parcelacyjny w likwidacyi.
Koło Pilzna: Pilznionek, około 290 mrg., — Wolniki, około 115 mrg.
Koło Kolbuszowej: Hucisko, około 150 mrg.
Koło Frysztaka: Glinnik Górny, około 220 mrg.
Informacyj udziela adw. **Dr Grzesik,** Lwów, ulica Batorego 30, wchód od ulicy Bourlarda. 6223 2 6

Maszynista
obznajomiony z maszynami rolniczemi, tartakami i światłem elektrycznem, poszukuje posady od 1 sierpnia. Łaskawe pisemne zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" pod **L. 6190.** 6190 3 3

Do sprzedania
kompleks realności
w Dz. VI, składający się z 2 względnie 3 domów dwupiętrowych nowocześnie urządzonych, 10 lat wolnych od podatku. Grunt tych realności mierzy około 400 sążni □, z tego około 800 metrów kwadrat. wspólnego podwórza. Jeden z domów położony przy bardzo ruchliwej ulicy z obszerną bramą wjezdną, blisko stacyi tramwajowej.
Z powodu obszernego podwórza i bramy wjezdnej, nadają się na **przedsiębiorstwo przemysłowe lub dla jakiej instytucyi prywatnej, miejskiej lub państwowej.**
Potrzebny kapitał 30.000 K względnie 45.000 K.
Zgłoszenia: **„Sprzedaż realności"** poste restante **Kraków I.** 6237 2 3

Wielkich kapitałów
dostarcza grupa finansistów angielskich do zamiany większych zakładów przem., kopalń i t. p. w Towarzystwa akc. angielskie, [illegible] kontraktu kończy czynność. — Zgłoszenia po francusku lub niemiecku do **Guilhon rept. 35, Bohl, Voltaire, Paris.** 6277 1 3

Na sezon letni
poleca
Fabryka Pończoch
ulica Szewska 4 (w podwórzu)
wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach, po najtańszych cenach. 4910 10 10

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy
Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552
przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**
5536 8 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

ANHYDROL
Preolit-dodatek do zaprawy cementowej, który czyni wyprawę murów i beton nieprzemakalnym. 8874 4 6
Generalne zastępstwo
LORIE i HOROWITZ
Kraków, ul. św. Gertrudy 14.
Polecają również wszelkie materyały budowlane.



Zjedn. Austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej.
AUSTRO-AMERYKANA
Specyalna nowa linia: Tryest—Kanada.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi wprost do portów kanadyjskich, do Półn. i Połud. Ameryki i t. d.
Następne odjazdy do Kanady okrętami:
„Canada" 19 lipca wprost do Quebec w Kanadzie
„Polonia" 16 sierpnia wprost do Quebec w Kanadzie
„Canada" 20 września prost do Quebec w Kanadzie
Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: **Kraków:** Generalna Agencya **(Goldlust i Ska), ul. Lubicz 7** naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne agencye, następnie
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Grodecka 93.**
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I., Kärtnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II., Kaiser Josefstrasse 36,** oraz
Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 609 30 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.